Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

16-22 stycznia 2024 03/2024 (779)

Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ OGŁASZA ROK MODLITWY W KOŚCIELE

Ojciec Święty zachęcił do zintensyfikowania modlitwy, aby dobrze przygotować się do zbliżającego się Jubileuszu 2025. **W tym celu Franciszek ogłosił Rok Modlitwy.** Po odmówieniu modlitwy Anioł Pański Ojciec Święty powiedział: „Nadchodzące miesiące doprowadzą nas do otwarcia Drzwi Świętych, którymi rozpoczniemy Jubileusz. Proszę was o wzmożoną modlitwę, aby przygotować nas do dobrego przeżycia tego wydarzenia łaski i doświadczenia w nim mocy nadziei w Bogu. Z tego powodu rozpoczynamy dzisiaj Rok Modlitwy czyli rok poświęcony ponownemu odkryciu wielkiej wartości i absolutnej potrzeby modlitwy: modlitwy w życiu osobistym, w życiu Kościoła, modlitwy w świecie. Będą dla nas wsparciem również pomoce, które udostępni Dykasteria do spraw Ewangelizacji – zapowiedział Franciszek.

Wcześniej papież przewodniczył Mszy św. z okazji Niedzieli Słowa Bożego. W homilii Franciszek apelował, by nie być „głuchymi" na Słowo, które przyciąga do Boga i rozbudza misję. Papież przypomniał, że jeśli uczynimy w naszym życiu miejsce dla przemodlonego słowa Jezusa, to pomoże nam ono z radością powrócić do źródeł wiary.

Oto pełna treść homilii papieża:

Usłyszeliśmy, że „Jezus rzekł do nich: Pójdźcie za Mną [...]. A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim" (*Mk* 1, 17-18). Moc Słowa Bożego jest wielka, jak słyszeliśmy również w pierwszym czytaniu: „Pan przemówił do Jonasza [...] tymi słowami: «Wstań, idź do Niniwy, [...] i głoś jej» [...]. Jonasz wstał i poszedł [...], jak powiedział Pan" (*Jon* 3, 1-3). Słowo Boże wyzwala moc Ducha Świętego. Jest to moc, która przyciąga do Boga, tak jak się to stało z owymi młodymi rybakami, porażonymi słowami Jezusa; i jest to moc, która posyła do innych, jak to było w przypadku Jonasza, który idzie do tych, co są daleko od Pana. Słowo zatem *przyciąga do Boga i posyła do innych. Przyciąga do Boga i posyła do innych:* oto jego dynamizm. Nie pozostawia nas zamkniętymi w sobie, lecz rozszerza serce, zmienia kurs, obala przyzwyczajenia, otwiera nowe scenariusze, odsłania niewyobrażalne horyzonty.

Bracia i siostry, Słowo Boże pragnie to uczynić w każdym z nas. Podobnie jak w przypadku pierwszych uczniów, którzy przyjmując słowa Jezusa zostawili swoje sieci i rozpoczęli wspaniałą

przygodę, tak i na brzegach naszego życia, obok rodzinnych łodzi i sieci pracy, Słowo *rozbudza wezwanie* Jezusa. Wzywa On nas, abyśmy wypłynęli z Nim na głębię dla innych. Tak, Słowo *rozbudza misję*, czyni nas posłańcami i świadkami Boga dla świata pełnego słów, ale spragnionego tego Słowa, które często ignoruje. Kościół żyje tym dynamizmem: jest powołany przez Chrystusa, pociągnięty przez Niego i posłany do świata, aby dawać o Nim świadectwo.To jest właśnie dynamizm w Kościele.

Nie możemy się obejść bez Słowa Bożego, jego łagodnej mocy, która, jak w dialogu, porusza serce, wnika do duszy, odnawia ją pokojem Jezusa, który sprawia, że jesteśmy niespokojni o innych. Jeśli spojrzymy na przyjaciół Boga, świadków Ewangelii w historii, na świętych, zobaczymy, że dla nich wszystkich Słowo było decydujące. Pomyślmy o pierwszym mnichu, św. Antonim, który, poruszony fragmentem Ewangelii podczas Mszy św., porzucił wszystko dla Pana; pomyślmy o św. Augustynie, którego życie zmieniło się, gdy Słowo Boże uzdrowiło jego serce; pomyślmy o św. Teresie od Dzieciątka Jezus, która odkryła swoje powołanie, czytając listy św. Pawła. I myślę o świętym, którego imię noszę, Franciszku z Asyżu, który po modlitwie przeczytał w Ewangelii, że Jezus posłał swoich uczniów, aby głosili, i wykrzyknął: „To jest, czego chcę, to jest, czego szukam, to całym sercem pragnę czynić!" (Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy*, IX, 22). Są to życia zmienione przez Słowo życia, przez słowo Pana.

Ale zastanawiam się: dlaczego to samo nie dzieje się w przypadku wielu z nas? Tak wiele razy słyszymy Słowo Boże, które wchodzi jednym uchem, a wychodzi drugim: dlaczego? Być może dlatego, że jak pokazują nam ci świadkowie, nie wolno być „głuchymi" na Słowo. Grozi nam bowiem, że przytłoczeni tysiącem słów pozwolimy, żeby Słowo Boże przemknęło: słyszymy je, ale go nie słuchamy; słuchamy go, ale go nie strzeżemy; strzeżemy go, ale nie pozwalamy, by sprowokowało nas do przezmiany. A przede wszystkim czytamy je, ale się nim nie modlimy, podczas gdy „czytaniu Pisma świętego powinna *towarzyszyć modlitwa*, aby stało się ono rozmową między Bogiem a człowiekiem" (Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Dei Verbum*, 25). Nie zapominajmy o dwóch fundamentalnych wymiarach modlitwy chrześcijańskiej: słuchaniu Słowa i adoracji Pana. Uczyńmy miejsce dla słowa Jezusa, dla przemodlonego słowa Jezusa, a stanie się w nas to, co miało miejsce w życiu pierwszych uczniów. Powróćmy zatem do dzisiejszej Ewangelii, która opisuje dwa gesty wypływające ze słowa Jezusa: „porzuciwszy sieci, poszli za Nim" (*Mk* 1, 18). Porzucili sieci i poszli za Nim. Zatrzymajmy się nad tym pokrótce.

Porzucili. Cóż takiego porzucili? Łódź i sieci, czyli życie, jakie prowadzili do tej pory. Jakże często trudno nam porzucić nasze zabezpieczenia, nasze przyzwyczajenia, ponieważ jesteśmy w nie wplątani jak ryby w sieci. Ale ten kto trwa w kontakcie ze Słowem zdrowieje z sideł przeszłości, ponieważ żywe Słowo reinterpretuje życie, leczy także zranioną pamięć, zaszczepiając pamięć o Bogu i Jego dziełach dla nas. Pismo Święte utwierdza nas w dobru, przypomina nam, kim jesteśmy: zbawionymi i umiłowanymi dziećmi Bożymi. „Wonne słowa Pana" (Św. Franciszek z Asyżu, *List do wiernych*) są jak miód, czynią życie smacznym: rozbudzają słodycz Boga, karmią duszę, oddalają lęk, pokonują samotność. I tak jak sprawiły, że uczniowie porzucili codzienność życia w łodziach i sieciach, tak odnawiają w nas wiarę, oczyszczając ją i uwalniając ją od bardzo wielu toksyn, przenosząc z powrotem do początków, do źródlanej czystości Ewangelii. Mówiąc o dziełach Boga dla nas, Pismo św. rozluźnia cumy sparaliżowanej wiary i pozwala nam na nowo zasmakować życia chrześcijańskiego takiego, jakim jest naprawdę: historią miłości z Panem.

Zatem uczniowie porzucili, a następnie *poszli* – porzucili i poszli: idąc za Nauczycielem dokonali postępu. Jego słowo bowiem, wyzwalając z obciążeń przeszłości i teraźniejszości, czyni człowieka dojrzałym w prawdzie i miłości: ożywia serce, wstrząsa nim, oczyszcza je z hipokryzji i napełnia nadzieją. Sama Biblia zaświadcza, że Słowo jest konkretne i skuteczne: „jak deszcz i śnieg" dla gleby (por. *Iz* 55, 10-11); „jak ogień", „jak młot kruszący skałę" (*Jr* 23, 29); jak miecz obosieczny, który „osądza pragnienia i myśli serca" (*Hbr* 4, 12); jak niezniszczalne ziarno (por. *1 P* 1, 23), które, małe i ukryte, kiełkuje i wydaje owoc (por. *Mt* 13). „Tak wielka w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono [...] pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego" (*Dei Verbum*, 21).

Bracia i siostry, niech Niedziela Słowa Bożego pomoże nam z radością powrócić do źródła wiary, która rodzi się ze słuchania Jezusa, Słowa Boga żywego. Podczas gdy nieustannie wypowiadane są i czytane słowa o Kościele, niech nam ono pomoże odkryć na nowo Słowo życia, które rozbrzmiewa w Kościele! W przeciwnym razie, będziemy w ostateczności więcej mówili o sobie niż o Nim; a wiele razy w centrum pozostaną nasze myśli i nasze problemy, a nie Chrystus z Jego słowem. Powróćmy do źródeł, aby dać światu żywą wodę, której on nie znajduje; i podczas gdy społeczeństwo i media społecznościowe podkreślają przemoc słów, przylgnijmy do łagodności Słowa Bożego, które zbawia, które jest łagodne, które nie czyni hałasu, które wchodzi do serca.

I wreszcie, zadajmy sobie kilka pytań. A ja, jakie miejsce przeznaczam dla Słowa Bożego w miejscu, w którym żyję? Będą tam książki, gazety, telewizory, telefony, ale gdzie jest Biblia? Czy w moim pokoju trzymam w zasięgu ręki Ewangelię? Czy czytam ją codziennie, aby znaleźć drogę życia? Czy noszę przy sobie małą książeczkę Ewangelii, aby ją czytać? Wiele razy radziłem ludziom, aby zawsze mieli ze sobą Ewangelię, w kieszeni, w torbie, w telefonie komórkowym: jeśli Chrystus jest mi drogi ponad wszystko, jak mogę zostawić Go w domu i nie zabrać ze sobą Jego słowa? I ostatnie pytanie: czy przeczytałem w całości przynajmniej jedną z czterech Ewangelii? Ewangelia jest księgą życia, jest prosta i krótka, a jednak bardzo wielu wiernych nigdy nie przeczytało jej od początku do końca.

Bracia i siostry, Bóg, jak mówi Pismo św., jest „Twórcą piękności" (*Mdr* 13, 3): dajmy się zawładnąć pięknu, które Słowo Boże wnosi w życie. Za: www.vatican.va

Wiadomości krajowe

BP KICIŃSKI NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO: OSOBY KONSEKROWANE SĄ ŚWIADKAMI OBECNOŚCI JEZUSA POŚRÓD NAS

Osoby konsekrowane, naśladując Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego, są świadkami Jego obecności pośród nas. Realizując wiernie swoje powołanie, czynią wszystko, by Bóg był bardziej znany i kochany – napisał bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Konferencji Episkopatu Polski, w Liście na Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, który będziemy obchodzić 2 lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego.

Bp Kiciński zauważył, że swoim życiem osoby konsekrowane uczą uważności na Boga i na drugiego człowieka. „Dzisiejszy świat biegnie tak szybko, że brakuje nam coraz częściej czasu dla siebie nawzajem. Konsekrowani uczą nas, jak ważne jest to, by zatrzymać się przy Bogu i drugim człowieku. Gdy wciąż się biegnie, trudno dostrzec szczegóły. Gdy się zatrzymujemy i poświęcamy swój czas innym, wówczas rozumiemy coraz bardziej ich życie i zaczynamy dostrzegać prawdziwe oblicze konkretnego człowieka” – napisał Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP.

Podkreślił, że cechą charakterystyczną dla posługi osób konsekrowanych jest „obecność” – trwanie przy drugim człowieku. „Oni są obecni przy tych, dla których my nie potrafimy, a może niekiedy nie chcemy znaleźć czasu. Są przy chorych, odrzuconych, samotnych, cierpiących, umierających zarówno duchowo, jak i fizycznie. Ich siłą jest miłość Chrystusa. Jego oblicze rozpoznają w obliczu każdego człowieka, któremu oddają swój czas” – dodał bp Kiciński.

Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP zwrócił również uwagę na to, w jaki sposób osoby konsekrowane „uczą czynnego oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa” – z jednej strony poprzez modlitwę, a z drugiej strony podejmując aktywne działania w różnych przestrzeniach życia religijnego i społecznego. „Naśladując Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego, są świadkami Jego obecności pośród nas. Realizując wiernie swoje powołanie, czynią wszystko, by Bóg był bardziej znany i kochany – uczestniczą w ten sposób w powszechnej misji Kościoła” – napisał bp Kiciński.

Podkreślił, że chociaż posługa osób konsekrowanych może przybierać różne formy, to zawsze są oni blisko ludzi, zwłaszcza ubogich, chorych czy potrzebujących „tak na duszy, jak i na ciele”. „Ich obecność stanowi niekiedy jedyne światło nadziei tam, gdzie po ludzku już jej nie ma. W świecie, tak bardzo podzielonym i naznaczonym cierpieniem, w

świecie skłóconym, w którym brat nienawidzi brata, osoby konsekrowane stają się zwiastunami pokoju, przypominając, że prawdziwe pojednanie rodzi się w sercu, a przebaczenie jest wyrazem Bożego miłosierdzia" – zaznaczył bp Kiciński.

„Obchodząc dziś kolejny Światowy Dzień Życia Konsekrowanego dziękujemy wraz z całym Kościołem za osoby, które ślubując rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, przypominają nam, że Bóg jest miłością" – zakończył bp Kiciński, wyrażając wdzięczność za wszystkie osoby życia konsekrowanego.

Za: www.episkopat.pl

List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego 02.02.2024 r.

OBECNI W KOŚCIELE – KONSEKROWANI SĄ POŚRÓD NAS

W Święto Ofiarowania Pańskiego jesteśmy zaproszeni przez Świętą Rodzinę, by wejść do wnętrza Świątyni i ponownie zawierzyć swoje życie Panu Bogu. Józef i Maryja przychodzą do Świątyni, by wypełnić Prawo Starego Testamentu. Wszystko, co czynią, jest nie tylko wypełnieniem obowiązku, ale i wyrazem głębokiego zaufania wobec Boga. Dzięki Ich wierności to, co stare jest zapowiedzią NOWEGO i staje się darem dla Kościoła. Oto według proroctwa Symeona, TEN, którego przyniesiono do Świątyni jest *ŚWIATŁEM na oświecenie dla pogan i chwałą Ludu Bożego* (por. Łk 2,32).

Jezus, Słowo Wcielone, Światłość Świata *przyszedł do swoich, lecz swoi Go nie przyjęli. Tym jednak, którzy Go przyjęli dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili (por. J 1,9-12).* Te słowa w naturalny sposób kierują naszą uwagę ku sakramentowi chrztu świętego, podczas którego staliśmy się dziećmi Boga i zostaliśmy włączeni we wspólnotę Ludu Bożego. I tu rodzi się pytanie: czy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkim darem jest ten sakrament? *Chrzest – to Bóg, który do nas przychodzi, oczyszcza, leczy nasze serca, czyni nas swoimi dziećmi na zawsze, swoim ludem, swoją rodziną, dziedzicami raju* (Franciszek, *Anioł Pański*, 7.01.2024). Dzisiejsza uroczystość zaprasza nas byśmy z nową gorliwością odkryli znaczenie przyrzeczeń chrzcielnych i wiernie je wypełniali w naszej codzienności.

Święto Ofiarowania Pańskiego, to dzień, w którym *razem dziękujemy Bogu za instytuty zakonne, kontemplacyjne, prowadzące dzieła apostolskie, oraz za stowarzyszenia życia apostolskiego, za instytuty świeckie i za indywidualne formy życia konsekrowanego* (*Vita Consecrata* 2). Ich członkowie składają Bogu swoje życie w ofierze, aby oddać się Jemu *niepodzielnym sercem,* dzięki czemu stają się całkowitym darem dla każdego człowieka, dla Kościoła i dla świata. Osoby konsekrowane, naśladując Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego, są świadkami Jego obecności pośród nas. Realizując wiernie swoje powołanie, czynią wszystko, by Bóg był bardziej znany i kochany – uczestniczą w ten sposób w powszechnej misji Kościoła.

Święty Jan Paweł II przypomina nam, że *w ukazywaniu świętości Kościoła obiektywne pierwszeństwo należy przyznać życiu konsekrowanemu, jako że odzwierciedla ono sposób życia samego Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego. Życie konsekrowane zapowiada i w pewien sposób uprzedza nadejście przyszłej epoki, kiedy to nastąpi pełnia Królestwa niebieskiego, które już teraz jest obecne w zalążku i w tajemnicy, i kiedy po zmartwychwstaniu ludzie nie będą się już żenić ani wychodzić za mąż, lecz będą niczym aniołowie Boży* (por. VC 32).

Kościół naszym domem

W akcie ofiarowania Jezusa w Świątyni Maryja z Józefem wypełniają to, co zostało zawarte w Starym Przymierzu. To Przymierze nie jest jednak dla nich tylko martwą literą. Oni patrzą głębiej i dalej. W każdym przepisie Prawa odkrywają sens Bożej miłości do człowieka. I choć może nie od razu rozumieją – to zachowują i rozważają w sercu, ufając, że Bóg wyjaśni wszystko w swoim czasie.

Osoby Konsekrowane – siostry, bracia i ojcowie wskazują na pierwszeństwo Boga w życiu doczesnym. Wypełniając swoje zobowiązania płynące z pójścia za Chrystusem, prowadzą nas do Świątyni na spotkanie z Jezusem Eucharystycznym – przypominając w ten sposób, że tylko ON nadaje prawdziwy sens naszemu życiu.

Dzisiejszy świat biegnie tak szybko, że brakuje nam coraz częściej czasu dla siebie nawzajem. Konsekrowani uczą nas, jak ważne jest to, by zatrzymać się przy Bogu i drugim człowieku. Gdy wciąż się biegnie, trudno dostrzec szczegóły. Gdy się zatrzymujemy i poświęcamy swój czas innym, wówczas rozumiemy coraz bardziej ich życie i zaczynamy dostrzegać prawdziwe oblicze konkretnego człowieka. Papież Franciszek nazywa taką postawę *duszpasterstwem obecności* i przypomina, że jest ono podstawowym lekarstwem na chorobę aktywizmu dzisiejszego świata.

Obecność to cecha charakterystyczna osób konsekrowanych. Oni są obecni, obecni przy tych, dla których my nie potrafimy, a może niekiedy nie chcemy znaleźć czasu. Są przy chorych, odrzuconych, samotnych, cierpiących, umierających zarówno duchowo, jak i fizycznie. Ich siłą jest miłość Chrystusa. Jego oblicze rozpoznają w obliczu każdego człowieka, któremu oddają swój czas. W ten sposób przypominają nam, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, że Kościół jest naszym Domem i w nim jest prawdziwe Źródło Życia. W tym Domu każdy ma swoje miejsce, każdy jest potrzebny, jest kimś jedynym i niepowtarzalnym.

W czasach współczesnych coraz więcej osób świeckich współdzieli z konsekrowanymi misję głoszenia Dobrej Nowiny. Są zaproszeni do uczestnictwa w różnego rodzaju świeckich stowarzyszeniach poszczególnych rodzin zakonnych. Dzięki temu możemy korzystać z bogactwa charyzmatów, jakimi Duch Święty obdarza Kościół. Jako wspólnota wiary jesteśmy związani z konsekrowanymi w wielu przestrzeniach życia religijnego i społecznego nie tylko przez modlitwę, ale także poprzez czynne zaangażowanie.

Oczekiwanie – czynnym zaangażowaniem

Gdy Święta Rodzina przybyła do Świątyni, by ofiarować Jezusa, była tam już prorokini Anna i starzec Symeon. Ich obecność nie była przypadkowa. Oni wiernie przez wiele lat oczekiwali wypełnienia się Bożej obietnicy. Z pewnością doświadczali w tym czasie pokusy zniechęcenia i zastanawiali się, czy to, jak żyją ma sens. Na pierwszy plan wysuwa się jednak ich WIERNOŚĆ, nagrodzona spełnieniem obietnicy. Na zewnątrz mogłoby się wydawać, że nic wielkiego nie czynili. Potrzeba było jednak Ich wiernego trwania przy Bogu w szarej codzienności życia, byśmy i my mogli stać się uczestnikami Bożych obietnic.

Także i osoby konsekrowane uczą nas czynnego oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa. Z jednej strony trwają na modlitwie w zaciszu swego serca, a z drugiej angażują się w różny sposób, by przygotować dla Pana drogi ludzkich serc. Modlitwa i czynna służba osób konsekrowanych pokazują nam, że

jest ktoś, kto się za nas i z nami modli, kto poświęca swoje życie, byśmy nie doświadczali głodu samotności.

Wszystkie posługi, które osoby konsekrowane podejmują w Kościele i w świecie nie zawsze są widoczne i eksponowane. Pośród konsekrowanych są ci, którzy oddają się całkowicie sprawom Pana w zakonach kontemplacyjnych; inni znowu podejmują dzieła misyjne; jest wiele osób zaangażowanych w edukację; nie brak sióstr, braci i ojców zaangażowanych w posługę ubogim i potrzebującym tak na duszy, jak i na ciele. Wiele osób zakonnych możemy spotkać w domach opieki, przedszkolach, domach dziecka czy szpitalach. Osoby konsekrowane towarzyszą nam na co dzień także poprzez zaangażowanie w różne grupy formacyjne czy duszpasterstwa. Bogactwo różnorodności ich charyzmatów jest wielkim darem nie tylko dla wspólnoty Kościoła, ale dla całego świata. Wiele z nich podejmuje trudne zadanie obecności pośród tych, którzy doświadczają głodu, wojny i innych dramatycznych wydarzeń. Ich obecność stanowi niekiedy jedyne światło nadziei tam, gdzie po ludzku już jej nie ma. W świecie, tak bardzo podzielonym i naznaczonym cierpieniem, w świecie skłóconym, w którym brat nienawidzi brata, osoby konsekrowane stają się zwiastunami pokoju, przypominając, że prawdziwe pojednanie rodzi się w sercu, a przebaczenie jest wyrazem Bożego miłosierdzia. Jak wielu z nich stało się męczennikami, oddając swe życie w obronie tych, którym służyli.

Wdzięczność

Obchodząc dziś kolejny Światowy Dzień Życia Konsekrowanego dziękujemy wraz z całym Kościołem za osoby, które ślubując rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, przypominają nam, że BÓG JEST MIŁOŚCIĄ. Święty Jan Apostoł w jednym ze swoich listów woła: *Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga (…). W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat abyśmy życie mieli dzięki Niemu (…). Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. Kto trwa w miłości trwa w Bogu a Bóg trwa w nim* (1J 4,7-16).

Jeśli pozwolimy, by Duch Święty nas prowadził, to możemy Jego mocą dokonywać pięknych dzieł Bożej miłości. Niech dobry Bóg błogosławi wszystkim konsekrowanym. Niech nigdy nie zabraknie braci i sióstr – pełnych entuzjazmu i pasji, którzy całym swoim życiem będą głosić światu Dobrą Nowinę.

+ Jacek Kiciński CMF
Przewodniczący Komisji
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i
Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

TA WOJNA MUSI NAS DALEJ OBCHODZIĆ
KS. L. KRYŻA SChr O POLSKIEJ POMOCY UKRAINIE

„Nie możemy wojny na Ukrainie «odstawić gdzieś na półkę» i powiedzieć, że sytuacja mieszkańców tego kraju nas nie obchodzi" – mówi Radiu Watykańskiemu ks. Leszek Kryża SChr. Od początku pełnowymiarowej wojny był on na Ukrainie 22 razy, osobiście zawożąc wsparcie humanitarne i pomoc materialną. „Ludzie, których spotykam są bardzo wdzięczni. Zawsze też proszą, by o nich nie zapominać. To jest też nasza wojna i wciąż musi nas niepokoić" – mówi dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie KEP.

Celem jego pierwszej w nowym roku **wyprawy był Charków i znajdujące się w okolicy wioski**, które leżą zaledwie 5 km od granicy z Rosją. Wielkim problemem na tym terenie są zaminowane pola. „Mimo to **ludzie wracają do swych oswobodzonych domów** i chcą normalnie żyć. Piękne jest to, że nie wyciągają jedynie ręki po pomoc, ale **sami chcą zarabiać na życie**" – mówi ks. Kryża. Dzięki pomocy z Polski w wiosce między Charkowem a Iziumem powstała właśnie **szwalnia**, która daje pracę kilku miejscowym kobietom.

„Przed wojną mieszkało tam 800 osób, obecnie wróciło 200. **Sporo domów jest kompletnie zrujnowanych,** spalonych, ale ludzie próbują jakoś w tym wszystkim funkcjonować" – mówi ks. Kryża. Tamtejsze **kobiety** postanowiły wyjść z domów i nie czekać tylko na pomoc charytatywną, tylko samemu coś zrobić i **otworzyły szwalnię** w jednym z opuszczonych budynków, którego kupno wkrótce zostanie sfinalizowane. „Udało nam się **dostarczyć tam maszyny do szycia, materiały i nici**, wszystko to, co jest potrzebne do normalnego funkcjonowania. Szyją pościel, szyją kurtki. Wszystko zależy od tego, na co jest akurat zapotrzebowanie. I to jest wielkie i piękne. Myśmy pojechali właśnie po to, żeby zobaczyć, jak to wszystko wygląda na miejscu. Po drugie, żeby oczywiście zawieźć kolejną partię wsparcia i **zobaczyć, jakie są perspektywy na przyszłość**" – mówi papieskiej rozgłośni dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

Ks. Kryża wyznaje, że od początku wojny działania kierowanego przez niego zespołu **koncentrują się na pomocy dzieciom i osobom starszym**. Tym razem dla najmłodszych udało zawieźć się **paczki** przygotowane przez ich rówieśników **z Włoch**. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu ks. Luki Bovio, który jest sekretarzem Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce i od początku aktywnie włącza się w pomoc dla pogrążonej w wojnie Ukrainy. „Przeżyliśmy piękne chwile, dzieci były wzruszone a najpiękniejsze było to, że od razu napisały do swych włoskich rówieśników **listy z podziękowaniem za otrzymane prezenty**" – mówi ks. Kryża.

„Było to piękne spotkanie i dla wszystkich ogromna niespodzianka, bo nikt nie wiedział, co jest w przywiezionych przez nas paczkach. Byliśmy na spotkaniu najpierw w świetlicy przy parafii katedralnej, a potem u sióstr orionistek. Panowała **wielka radość**, **kiedy dzieci zaczęły otwierać te paczki**" – opowiada polski kapłan. W paczuszkach były słodycze, zeszyty, ołówki, kredki i inne bardzo fajne drobiazgi. I piękna rzecz, bo do każdej paczki **dołączony był list od dziecka ofiarującego paczkę**. „Ukraińskie dzieci były tym zachwycone, prosiły, żeby im od razu przetłumaczyć. W tych listach było przede wszystkim zapewnienia o tym, że włoskie dzieci pamiętają o dzieciach ukraińskich, które mają teraz trudny czas, że przykro im, iż nie mogą chodzić do normalnej szkoły, że nie mogą się bawić tak jak dzieci we Włoszech. Pisały też, że mają nadzieję, iż ten **maleńki prezent z Italii będzie dla nich namiastką tego, że nie są same**, że

jest ktoś, kto o nich pamięta i się za nie modli, wspiera je" – mówi ks. Kryża. Wskazuje na niesamowitą spontaniczną reakcję ukraińskich dzieci. „One postanowiły nie tylko te paczki wziąść i się nimi cieszyć, ale powiedziały: w takim razie my napiszemy listy do tych dzieci, które nam przysłały prezenty. I tego samego dnia usiadły i każdy napisał liścik do tej osoby, od której taką paczuszkę otrzymał. To było bardzo miłe i piękne. Dużo było takich wzruszeń w czasie tej podróży" – mówi kapłan.

Obecnie Biuro Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie koncentruje się na pomocy, która **pomoże Ukraińcom spokojnie przetrwać zimę**. Mowa o piecykach, ciepłej odzieży, żywności i lekach, które trafiają głównie do ludzi starszych i samotnych. Ks. Kryża myśli jednak perspektywicznie i już planuje, jak **pomóc ludziom wracającym do swych domów** znaleźć jakąś **pracę**, czy jak zapewnić najmłodszym **chwilę beztroskiego wypoczynku**. „Danie najmłodszym możliwości wyjazdu na jakiś czas ze swego domu do innej miejscowości to troska o ich psychikę i **ratowanie niszczonego przez wojnę dzieciństwa**" – mówi kapłan. Dodaje, że projekty dla dzieci koordynuje z miejscową Caritas Spes. „Przy pomocy wolontariuszy będziemy starali się **dotrzeć nawet do pojedynczych dzieci**, żyjących często w odosobnionych wioskach, niejednokrotnie w rozwalonym domu" – zauważa ks. Kryża. Wyznaje, że życie w regionie Charkowa jest bardzo trudne. „My trafiliśmy na miarę spokojny czas, ale wszyscy mówią, że **nikt nie ma gwarancji, że dożyje do następnego dnia**" – mówi szef Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Od Ukraińców **przynosi Polakom słowa wdzięczności** za każdą nawet najmniejszą pomoc i prośbę: „nie zostawiajcie nas samych!".

Ofiary na pomoc Ukrainie można wpłacać cały czas na konto:
Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie,
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa
Santander Bank Polska S.A. Warszawa
Wpłaty w PLN i SWIFT CODE: WBKPPLPP PL89 1090 1014 0000 0000 0301 4449

Za: www.vaticannews.va

KARMELITANKI DZIECIĄTKA JEZUS WYBRAŁY MATKĘ GENERALNĄ

W Domu Macierzystym Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, od 12 stycznia br. trwa XIX. Kapituła Generalna.

17 stycznia br., na V sesji kapituły, dokonano wyboru nowej przełożonej generalnej, którą została: s. Wiktoria od św. Michała Archanioła (Renata Szczepańczyk).

Urodzona w 1962 r.; profesję wieczystą w Zgromadzeniu złożyła w 1988 r. Dotychczas pełniła posługę: mistrzyni nowicjatu, przełożonej prowincjalnej krakowskiej prowincji Zgromadzenia oraz przez dwie kadencje urząd asystentki generalnej.

Nowej Matce Generalnej Wiktorii Szczepańczyk na czas jej posługi Zgromadzeniu życzymy błogosławieństwa Dzieciątka Jezus, opieki Maryi, Królowej Karmelu i św. Józefa, oraz światła Ducha Świętego w rozeznawaniu woli Bożej. Za: www.karmelitanki.pl

ŚWIĘTO BŁ. EUZEBIUSZA Z OSTRZYHOMIA - ZAŁOŻYCIELA ZAKONU PAULINÓW

Od ośmiu wieków łączą życie „sam na sam z Bogiem" z posługą pielgrzymom - Paulini. Dziś święto bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia ich założyciela i organizatora życia. Dla mnichów to czas powrotu do źródeł i podziękowania Matce Bożej za powołanie. Msza św. wspólnotowa o błogosławieństwo dla Zakonu oraz o nowe powołania sprawowana będzie w Kaplicy Matki Bożej o godz. 11.00.

Powrót do źródeł

- Dziś udajemy się w duchową pielgrzymkę na ziemię węgierską bo tam w XIII w. urodził się bł. Euzebiusz, który jako młody człowiek zetknął się i zaprzyjaźnił z pustelnikami żyjącymi w pobliżu Ostrzyhomia, jego rodzinnego miasta. Euzebiusz został kanonikiem Ostrzyhomskim, a dzięki kontaktom z pustelnikami żyjącymi w górach rozpoczął z nimi życie wspólnotowe - tak o początkach zakonu opowiadał o. Marian Waligóra, opiekun Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej.

Bł. Euzebiusz został pierwszym przełożonym pustelników naddunajskich. Nadał nowemu zgromadzeniu nazwę Zakonu Braci św. Pawła, Pierwszego Pustelnika i już jako prowincjał zabiegał o jego zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską. Papież Klemens V zatwierdził Zakon Paulinów w 1308 r.

Paulini na Węgrzech namacalnie dotykają swojej historii. Znajdują się tam ruiny pierwszych klasztorów, ale też miejsca gdzie mnisi czynnie posługują. - Pierwszy nasz klasztor pod wezwaniem św. Krzyża znajduje się w górach Pilis dziesięć kilometrów od Ostrzychomia, gdzie od razu zaczęli żyć według wzoru św. Pawła I Pustelnika kultywując szczególne nabożeństwo do Matki Bożej. W pobliżu są groty, gdzie mogli żyć kiedyś pustelnicy. Z czasem ten klasztor jak i drugi znajdujący się w górach Meczek na południu Węgier zjednoczyły się wokół Euzebiusza i tak powstała pierwsza wspólnota pustelników na Węgrzech - powiedział o. Waligóra.

Zauważył, że kiedyś paulini przy klasztorach mieli małe Kościółki a duże klasztory (wspólnoty). Przykładem jest klasztor Márianosztra skąd przyszli mnisi na Jasną Górę. - Kiedyś garstka wiernych przybywała do naszej dużej jasnogórskiej społeczności zakonników, a teraz to my jesteśmy otoczeni wiernymi i to jest piękne - podkreślił.

„Sam na sam z Bogiem”

Paulini są zakonem, który łączy kontemplacyjne życie mnicha - „sam na sam” z Bogiem - z życiem we wspólnocie. Zakonnicy oddają się modlitwie za świat w odosobnieniu klauzury. - Zbieraj tych ludzi, rozproszonych po świecie, w jeden płomień, który jest dla Boga i tak posługuj, żeby ci ludzie chcieli być razem przy Nim i napełniajcie się duchowo, aby być mocnym światłem dla świata – zaznaczył o. Marian Waligóra.

O. Dariusz Kropacz zauważył, że być paulinem to być przede wszystkim dla ludzi i choć dewizą Zakonu jest „sam na sam z Bogiem” to właśnie bycie z wiernymi owocuje tym, że paulini mogą posługiwać wszystkim do których ich Chrystus posyła. - Ja pod „okiem” św. Józefa na jasnogórskich Halach jestem posłany by wiernym głosić Jezusa a to jest możliwe właśnie dzięki mojej osobistej relacji z Bogiem - powiedział paulin.

- Jesteśmy tymi, którzy naśladują Chrystusa jako Tego, który wychodzi na górę, czyli jest samotny w relacji do Ojca, a później wraca z niej by dzielić się więzią i my w różny sposób doświadczając Boga, będąc „sam na sam” z Nim, napełniając się Jego miłością dzielimy się nią z innymi. Na Jasnej Górze to posługa konfesjonału czy głoszenie Słowa Bożego - podkreślił o. Tomasz Mordziałek, jasnogórski referent ds. powołań. Zaznaczył, że jego posługa polega na byciu przewodnikiem dla innych, którzy rozeznają więź z Jezusem.

Wspólnota i jedność

- Dziękujemy Bogu, że dał nam bł. Euzebiusza, który powierzył nam dom ponad siedemset lat temu. Bo zakon to nasz dom i choć tworzymy konstelację różnych osób, to każdy z nas przyszedł tu ze względu na Chrystusa, który nas do tego powołał - opowiadał o. Marcin Ciechanowski, podprzeor Jasnej Góry. Dodał, że choć dziś człowiek buduje doskonałe i estetyczne domy, to często czuje się w nich osamotniony, bo „bez relacji z Bogiem jesteśmy bezdomni”.

Paulini podkreślają, że zawsze bł. Euzebiusz będzie dla nich inspiracją, żeby szukać okazji, by być z Bogiem i jednoczyć „rozproszone płomyki”.

W 2004 r. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła nowy Kalendarz Liturgiczny Paulinów, w którym zezwoliła na włączenie do niego, 20 stycznia święta bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia - kapłana i Założyciela Zakonu.

Za: www.jasnagora.com

WŁADYSŁAW LOHN – POLSKI JEZUITA, KTÓRY UDZIELIŁ ROZGRZESZENIA SPRAWCY ZBRODNI W AUSCHWITZ

Nakładem amerykańskiego wydawnictwa „Orbis Books” ukazała się książka „Auschwitz i rozgrzeszenie: Przypadek komendanta i spowiednika” („Auschwitz and Absolution: The Case of the Commandant and the Confessor”). Publikacja opowiada o wydarzeniu, które miało miejsce w 1947 roku, kiedy to Rudolf Höss, znany komendant Auschwitz, spotkał się z polskim jezuitą, o. Władysławem Lohnem.

2 kwietnia 1947 Rudolf Höß został skazany na karę śmierci przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie. Kilka dni później, 7 kwietnia poprosił o spotkanie z księdzem. 10 kwietnia złożył katolickie wyznanie wiary, a następnie, po czterogodzinnej spowiedzi, dostał rozgrzeszenie. Jego spowiednikiem został jezuita ojciec Władysław Lohn. 11 kwietnia 1947 roku Rudolf Höß przyjął z rąk księdza komunię świętą.

Obecnie mamy dostęp do spowiedzi Hössa poprzez wybór z jego opublikowanych wspomnień. Ks. Lohn natomiast nie powiedział prawie nic o tym spotkaniu i w ogóle nic o samej spowiedzi.

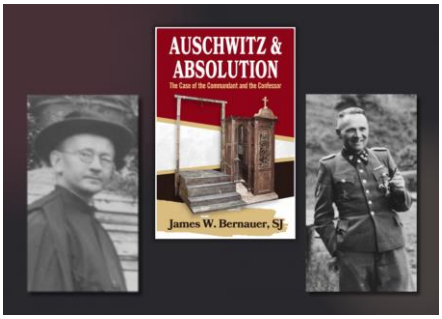

Redaktorem niniejszej książki jest o. James Bernauer SJ – emerytowany profesor filozofii i były dyrektor Centrum Nauki Chrześcijańsko-Żydowskiej w Boston College. Książka „Auschwitz i rozgrzeszenie” to nie tylko poruszająca opowieść o tajnym i sakramentalnym spotkaniu, lecz także zbiór refleksji siedemnastu żydowskich i chrześcijańskich komentatorów, które stanowią krytyczne wyzwanie dla współczesnych koncepcji przebaczenia.

25 stycznia odbędzie się prezentacja książki. Wydarzenie będzie moderowane przez dyrektora Centrum Nauki Chrześcijańsko-Żydowskiej Daniela Joslyna-Siemiatkoskiego z czterema międzywyznaniowymi autorami tomu: Ruth Langer i Mariną McCoy z Boston College, Sereną Parekh z Northeastern University oraz Francisem Clooneyem SJ z Uniwersytetu Harvarda.

Osoby zainteresowane mogą dołączyć do spotkania on-line. Aby dołączyć do spotkania, kliknij TUTAJ.

Za: www.jezuici.pl

SIOSTRY Z ŁAGIEWNIK PODEJMUJĄ WYZWANIE WSPÓLNEGO CZYTANIA „DZIENNICZKA”

Powstał nowy podcast pt. „Zeszyty miłości pełne”. S. Gaudia Skass ISMM, rzeczniczka Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, zaprasza w nim razem ze swoimi siostrami do wspólnego czytania i komentowania „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny.

Jak przyznaje siostra Skass, pomysł zrodził się z coraz częstszych spotkań z osobami, które słyszały o fenomenie tej książki i próbowały ją przeczytać, ale z różnych względów okazywała się dla nich zbyt trudna.

– Chcemy pomóc takim osobom, a także trafić do tych, którym nigdy do głowy nie przyszło, by przeczytać tę perłę literatury mistycznej. Wielu jest nieświadomych tego, że „Dzienniczek” zawiera wiele cennych treści, które mają potencjał przemiany życia, wniesienia światła tam, gdzie jest ciemność, nadziei tam,

gdzie jej brak czy ukazania sensu, bez którego nie ma siły żyć. Zapiski naszej świętej na pewno zaskoczą niejednego, a komentarz sióstr i gości gwarantuje wiele nowych poruszeń także dla tych, którzy już kiedyś „Dzienniczek" czytali – tłumaczy siostra.

Kolejne odcinki cyklu będą się ukazywać w każdą niedzielę o godz. 17:00 na kanale YouTube oraz platformach podcastowych projektu „Blisko Rahamim", czyli przestrzeni internetowej, w której od roku siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia ukazują szczęście wynikające z życia blisko miłosiernego Boga i do tego szczęścia podprowadzają.

Społeczność gromadząca wiernych przy tym projekcie nieustannie się powiększa. Przez rok istnienia kanał YouTube zgromadził ok. 30 tys. subskrybentów, a towarzyszący mu Instagram ok. 13 tys. obserwujących. Pierwsze odcinki nowego podcastu cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem.

Św. Siostra Faustyna Kowalska pisała „Dzienniczek" w Wilnie i Krakowie w latach 1934-1938 na wyraźne polecenie Pana Jezusa i swoich spowiedników – ks. Michała Sopoćki i o. Józefa Andrasza SJ oraz za pozwoleniem przełożonych zgromadzenia. Co ciekawe, pisała go w sekrecie, nie ujawniając nic ze swoich niezwykłych doświadczeń nikomu poza przełożonymi i spowiednikami.

W „Dzienniczku" św. Faustyna spisała przede wszystkim niezwykle ważne przesłanie Jezusa do współczesnego świata, ale także kluczowe momenty swojej drogi duchowej i dorastania do całkowitego zaufania miłosiernemu Bogu. Każdy człowiek może wiele nauczyć się od niej bez względu na swój wiek, płeć, wykształcenie czy nawet miejsce narodzin oraz kulturę, w której wzrastał. Nie bez przyczyny Jezus powiedział do s. Faustyny: „Wysyłam ciebie do całej ludzkości z moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolałej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego serca." (Dzienniczek, 1588).

Za: www.deon.pl

JAK WYGLĄDA ŻYCIE PUSTELNIKA? – WYWIAD Z KS. MARCINEM WIŚNIEWSKIM

W Polsce jest ich kilkunastu. Pustelnicy żyją w odosobnieniu, poświęcając się modlitwie, pokucie, poście i kontemplacji. – Potrzeba dziś takich Bożych szaleńców, którzy będą przyczyniać się do zbawienia świata – mówi w rozmowie z KAI ks. Marcin Wiśniewski, duszpasterz Ośrodka Duchowości Diecezji Kaliskiej „Samotnia" przy Górze Krzyża Jubileuszowego. – Możemy zadać sobie pytanie, po co św. Antoni wyszedł na pustynię – po to, żeby zawalczyć o czyste serce – dodaje kapłan. Kościół wspomina dziś św. Antoniego, nazywanego Wielkim, który jako jeden z pierwszych chrześcijan szukał uświęcenia na pustyni.

Maria Osińska (KAI): Wspominamy dziś świętego Antoniego, opata i pustelnika Kościoła. Czego uczą nas Ojcowie Pustyni?

Ks. Marcin Wiśniewski: Czas Ojców Pustyni to czas kiedy kończy się okres męczeństwa i prześladowań. Chrześcijaństwo się rozwija. Całe narody przyjmują Chrzest Święty, ale chrześcijaństwo traci na "jakości". Zaczyna się czas ascezy, w postaci białego męczeństwa, czyli życia w odosobnieniu. Ojcowie Pustyni czuli potrzebę pokazania, że priorytetem jest Bóg i życie duchowe. Dziś, kiedy człowiek siebie samego postawił w centrum – swoją karierę zawodową, życie materialne, bogactwo – potrzeba takich Bożych szaleńców, którzy będą – przez pryzmat miłości i w poświęceniu Bogu – przyczyniać się do zbawienia świata. Odosobnienie, modlitwa w ciszy, pokuta mogą stać się dzisiaj równie, a nawet bardziej skuteczne, niż wielkie dzieła ewangelizacji.

Jak Ksiądz stał się opiekunem pustelni?

Najpierw mnie samego Pan Bóg wyprowadził na pustynię. Zawsze mnie ciągnęło do życia monastycznego, ale Bóg wyraźnie mi pokazywał, że mam być kapłanem diecezjalnym. Dla mnie bardzo ważne jest podążanie drogą Ojców Pustyni. Mieliśmy w diecezji takie miejsce, które zostało nazwane „Samotnią", w której posługuję już od ponad dziesięciu lat. Najpierw zbudowaliśmy pierwszą drewnianą pustelnię. Św. Jan Paweł II, który duchowo jest związany z naszym miejscem, w czasie swojej pielgrzymki do Ojczyzny pozostawił duchowy testament, udając się do benedyktynów i kamedułów na wzgórzu w Krakowie i pokazując, że ich cicha obecność, modlitwa, asceza, odosobnienie są swoistym duchowym piorunochronem dla współczesnego zagubionego i zepsutego świata.

Jak wygląda życie w pustelni?

Nasze miejsce – jak często podkreślam – jest najpierw dla nas, czyli domowników, którzy staramy się żyć duchem pustyni. Jednocześnie Pan Bóg pokazał, że istnieje dziś olbrzymia potrzeba podzielenia się pustynią z innymi. Dlatego mamy do dyspozycji kilka pustelni w lesie oraz Dom gości. Teraz przyjeżdża coraz więcej osób: kapłani, siostry zakonne i osoby świeckie, nawet ze świata biznesu, które znajdują się w centrum gonitwy tego świata. Ojcowie pustyni uczą posłuszeństwa, dlatego służę kierownictwem duchowym. Towarzyszę, słucham i staram się prowadzić takie osoby. Skupiamy się na Słowie Bożym, Liturgii Godzin, spędzamy czas na adoracji Najświętszego Sakramentu. Obecni w naszym Domu mogą włączyć się także w fizyczne prace. Ojcowie uczą, że życie duchowe to cały człowiek: ciało, dusza i duch. Reguła benedyktyńska głosi, że ważny jest czas, zarówno na modlitwę, jak i na pracę. Owoce, które widzę, potwierdzają, że te trudy, które przychodzą, są potrzebne.

Jaki jest duchowy wymiar pustelniczej samotności?

Pan Bóg pokazuje, że we współczesnym, zabieganym świecie, pełnym kakofonii, dźwięków i zagłuszaczy, istnieje potrzeba stworzenia przestrzeni dla tych, który chcą doświadczyć pustyni. Pustynia jest dzisiaj ratunkiem dla świata. Jest bardzo potrzebna w życiu duchowym. Największym zagrożeniem dla życia duchowego jest dzisiaj pogoń, która przeszkadza w usłyszeniu głosu Pana Boga, dlatego każdy człowiek potrzebuje pustyni. Prędzej czy później wierzący, który dba o swoje życie duchowe, znajdzie się na pustyni. Pustynia to miejsce, gdzie Pan Bóg oczyszcza nasze serca, motywacje i uczy nas być dla Niego samego.

Jak nauczyć się kontemplować?

Nie ma życia chrześcijańskiego bez kontemplacji. Kiedy patrzymy na Ewangelię o Marcie i Marii, Pan Jezus wyraźnie pokazuje nam, że potrzebne jest jedno i drugie, z naciskiem na kontemplację. Najważniejsze co możemy zrobić, to siąść u stóp Pana. Aby działać i pełnić wolę Bożą, trzeba najpierw zatrzymać się przed Panem. Najtrudniejsze i najbardziej wymagające wysiłku jest to, żeby zatrzymać się na modlitwie, nic nie mówić, przebywać, odpowiedzieć swoją obecnością Bogu, który jest. Po prostu być i słuchać. Dzisiaj trzeba przywrócić Kościołowi kontemplacyjny wymiar wiary. Coraz częściej wspólnoty, parafie przestają być miejscem, gdzie uczymy się życia kontemplacyjnego, co powoduje większe zainteresowanie różnymi niechrześcijańskimi praktykami, chociażby jogą, czy medytacją wschodnią, które są zupełnie nie do pogodzenia z wiarą chrześcijańską. Trzeba dzisiaj wrócić do Ojców Pustyni, tradycji monastycznej. To jest czyste źródło duchowości. Oni nam pokazują, jak rozwijać życie duchowe, żyjąc w świecie. Pustynia potrzebna jest każdemu człowiekowi, każdy z nas musi mieć jakąś przestrzeń na spotkanie z Panem Bogiem, tę izdebkę, o której mówi Ewangelia.

Jest to również czas kuszenia?

To nieodzowne. Jeżeli zabieramy się na serio za życie duchowe, będzie to walka. Ojcowie mówili, że większość pokus, które pojawiają się w naszym życiu, wynika z naszej nieuporządkowanej, zranionej grzechem natury. Nie możemy liczyć, że Pan Bóg coś za nas zrobi, tylko trzeba podjąć ascezę, która jest ćwiczeniem i wysiłkiem ze strony człowieka. Nie tylko „ora", ale i „labora". Łatwiej powiedzieć, że jakaś osoba atakowana jest przez złego ducha. Tam, gdzie zły duch działa, to działa, ale nie zawsze powinno zwalniać się człowieka z odpowiedzialności pracy nad sobą. Wiele lat pełniłem posługę egzorcysty, więc realnie się z tym spotykałem, dlatego teraz jestem kierownikiem duchowym. Pomagam rozeznawać różne przypadki, żeby nie wchodzić w lenistwo, tylko przepracowywać, także od strony terapeutycznej, pewne historie swojego życia, zranienia i odróżnić to od rzeczywistego działania złego ducha. Zły duch nie musi natrudzić się, żeby kusić człowieka, kiedy człowiek sam wchodzi w pokusę.

Czy każdy może być pustelnikiem?

Nie każdy. Trzeba mieć autentyczne powołanie od Pana Boga. Niektóre osoby – z racji trudności funkcjonowania we wspólnocie, czy osobistych doświadczeń – myślą, że w ten sposób znajdą Pana Boga i dokonują pewnego rodzaju ucieczki. Zawsze w tradycji Kościoła, zanim udało się na pustynię, trzeba było przejść próbę życia wspólnotowego. Św. Szarbel z Libanu przez długie lata był wypróbowywany we wspólnocie. Kościół rozpoznaje i weryfikuje powołanie pustelnicze, dlatego potrzebna jest odpowiednia formacja. Mówi o tym specjalny dokument watykański. Nasze miejsce służy formacji i rozeznaniu dla tych, którzy szukają takiej drogi swojego powołania. Również już zatwierdzeni pustelnicy potrzebują stałej formacji i wielu z nich korzysta z naszego miejsca.

Na tej drodze są oczywiście trudy i jest walka duchowa. Niektórzy mają przekonanie, że jak się zbliża ku Bogu, nie może być żadnych „nocy ciemnych", utrapień, tymczasem pustynia uczy, że Bóg przychodzi czasem w ciemności, w doświadczeniu walki, w zmaganiu się i pustce, kiedy człowiek nic nie czuje. Pan Bóg dokonuje wówczas zmian głębiej w człowieku, w sercu – dokonuje "podziemnej", nieodczuwalnej pracy w nas. Możemy zadać sobie pytanie, po co św. Antoni wyszedł na pustynię – po to, żeby zawalczyć o czyste serce. Ojcowie wierzyli, że jeżeli jeden człowiek zawalczy o serce, skierowane ku Bogu, to zmienia się cały świat wokół niego, ludzie, całe społeczności, i ja też w to wierzę. *Rozmawiała Maria Osińska* Za: KAI

„KLISZE PAMIĘCI. LABIRYNTY"
NA WYSTAWIE PLENEROWEJ W WARSZAWIE

Plenerowa wystawa obozowych szkiców Mariana Kołodzieja „Klisze pamięci. Labirynty" po raz pierwszy została zaprezentowana na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. „To jedyna w swoim rodzaju dokumentacja i zapis obozowej rzeczywistości" – mówi w rozmowie z Opoką o. Kazimierz Malinowski, dyrektor Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, gdzie w podziemiach franciszkańskiego kościoła znajduje się wystawa "Klisze pamięci. Labirynty", autorstwa Mariana Kołodzieja, z której pochodzą prezentowane w Warszawie grafiki.

Plenerowa instalacja kopii prac byłego więźnia obozu Auschwitz-Birkenau, Mariana Kołodzieje „Klisze pamięci. Labirynty", została otwarta przed Galerią Kordegarda 19 stycznia, w **przededniu 79. rocznicy wyzwolenia obozu.** Ekspozycja składa się z 4 ośmiokątnych plansz – kopii wybranych zdjęć i 23 grafik, przedstawiających dramat więźniów, w tym św. Maksymiliana Marii Kolbego, jak również Witolda Pileckiego.

„Wyrazem bólu i cierpienia, jakiego doświadczali, jest prezentowana po raz pierwszy publicznie wystawa kopii grafik Mariana Kołodzieja „Klisze pamięci. Labirynty". Pokazuje ona codzienność życia więziennego przez pryzmat wybitnych Polaków, jak św. Maksymilian Maria Kolbe czy Witold Pilecki. Dla autora była to forma terapii, a dla nas jest to możliwość poznania z bliska ogromu cierpienia, jakiego doświadczali więźniowie niemieckich obozów w czasie II wojny światowej" – mówił Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, organizator wystawy.

O jednym z ważnych elementów plenerowej instalacji opowiedział w rozmowie z Opoką o. Kazimierz Malinowski, dyrektor Centrum św. Maksymiliana w Harmężach.

„Na wystawie przedstawiony jest moment wybiórki więźniów do bunkra śmierci. Oczami artysty widzimy przerażone twarze, lęk przed dostaniem się do bunkra śmierci. Na tym tle wyróżnia się o. Maksymilian, który ze spokojem patrzy na sytuację i potem, jak wiemy, oddaje życie za drugiego człowieka" – mówił o. Malinowski.

Franciszkanin zwrócił szczególną uwagę na zamieszczony na wystawie rysunek, przedstawiający św. Maksymiliana jako Chrystusa. „Marian Kołodziej nawiązał w ten sposób do kazania św. Jana Pawła II podczas kanonizacji, kiedy porównał śmierć o.

Maksymiliana do ofiary krzyżowej Pana Jezusa. W pracach Kołodzieja św. Maksymilian stylizowany na Chrystusa zmienia rzeczywistość obozową" – wyjaśnia.

„Moment oddania życia przez św. Maksymiliana był dla Mariana Kołodzieja duchowym i osobistym przełomem. Uświadomił sobie, że wartość i godność człowieka jest czymś niezbywalnym, że są wartości moralne, których nie można podeptać nawet w obozie" – mówił. „Marian Kołodziej całe późniejsze życie konfrontował się z postawą o. Maksymiliana. Oryginalny obraz o. Maksymiliana-Chrystusa znajduje się przy jego grobie w Harmężach" – dodał.

Otwarta przed Galerią Kordegarda wystawa „Klisze pamięci. Labirynty" jest **pokłosiem filmu dokumentalnego o św. Maksymilianie „Rycerz", którego producentem była Fundacja Opoka, a partnerem Fundacja PGE.** W dokumencie o męczeniku z Niepokalanowa pokazano m.in. prace Mariana Kołodzieja, które stały się inspiracją dla Fundacji PGE do zorganizowania plenerowej wystawy.

Prezentowane grafiki wchodzą w skład szerszej wystawy, która zgodnie z projektem autora – Mariana Kołodzieja – eksponowana jest na stałe w podziemiach kościoła franciszkanów Centrum św. Maksymiliana w Harmężach koło Oświęcimia. Składa się na nią cykl 374 plastycznych kompozycji – rysunków, rzeźb i kolaży, które prezentują życie w Auschwitz, w którym autor spędził cztery lata. Marian Kołodziej został aresztowany 14 czerwca 1940 roku i wraz z pierwszym transportem przewieziony do Auschwitz, gdzie otrzymał numer 432. Do obozowej przeszłości powrócił wiele lat później, kiedy w ramach terapii i rehabilitacji po przeżytym udarze mózgu, zaczął rysować ołówkiem przywiązanym do ręki. W ten sposób w ciągu szesnastu lat powstał cykl *Klisze pamięci. Labirynty*.

„Wystawa „Klisze pamięci. Labirynty" stanowi jedyną w swoim rodzaju dokumentację i zapis obozowej rzeczywistości. Jest to dzieło z ogromnie mocnym przesłaniem, przekraczające wszelkie granice estetyczne i duchowe" – mówi w rozmowie z Opoką o. Kazimierz Malinowski, dyrektor Centrum św. Maksymiliana w Harmężach. „Wystawa to graficzny zapis tego, co działo się w duszy Mariana Kołodzieja. Wartość artystyczna jest potęgowana siłą świadectwa, które on daje" – podsumował.

Wystawa prac Kołodzieja **od 22 stycznia do 22 lutego br. będzie także wystawiona w bazylice Świętych Dwunastu Apostołów w Rzymie** w polskiej, angielskiej, włoskiej i hiszpańskiej wersji językowej.

„Poszukując kolejnych możliwości, jak przybliżyć wspomniane prace Mariana Kołodzieja szerszej publiczności, postanowiliśmy zaprezentować je także w Rzymie, które to miasto jest także związane ze św. Maksymilianem. To tam spędził blisko siedem lat swojego życia. W tym czasie uczęszczał do bazyliki świętych XII Apostołów, gdzie posługę duszpasterską sprawują właśnie oo. franciszkanie. W ten sposób narodził się pomysł wystawienia tam naszej wystawy" – mówił prezes zarządu PGE Wojciech Dąbrowski.

„**To taka nasza mała cegiełka w przywracanie pamięci o wielkich Polakach**, a takim niewątpliwe był św. Maksymilian Kolbe. Jednocześnie edukujemy w ten sposób także nasze społeczeństwo o II wojnie światowej i pielęgnujemy pamięć o ofiarach niemieckich obozów koncentracyjnych" – wyjaśnił. Dodał, że instalacja jest częścią większego projektu: „Polska energia zmienia świat", którego celem jest promowanie historii Polski i wielkich Polaków.

„W ramach projektu współfinansowaliśmy dwa filmy wyprodukowane przez Fundację Opoka: dokument o bł. Stefanie Wyszyńskim i św. Maksymilianie Kolbe" – powiedział. Otwartą przy Krakowskim Przedmieściu 15 w Warszawie wystawę będzie można oglądać do 9 lutego br. Za: www.opoka.org.pl

ROZPOCZĘŁA SIĘ KOLEJNA EDYCJA AKCJI „WYŚLIJ PĄCZKA DO AFRYKI"

Fundacja „Kapucyni i Misje" z Krakowa po raz kolejny prowadzi zbiórkę pt. „Wyślij pączka do Afryki". Dzięki niej, odmawiając sobie słodkości związanych z Tłustym Czwartkiem, można wspomóc kapucyńskie projekty misyjne.

W akcji mogą wziąć udział zarówno ci, którzy pączki kupią, jak i ci, którzy odmówią sobie tej przyjemności. Pomóc można przede wszystkim kupując „e-pączka" na stronie: www.paczek.kapucyni.pl.

Równowartość jednego pączka to na przykład koszt wyżywienia afrykańskiego dziecka przez dwa dni. Na wspomnianej stronie można kupić dowolną liczbę „wirtualnych pączków" i w ten sposób wesprzeć projekty prowadzone przez kapucynów, które obejmują m.in. edukację, opiekę zdrowotną, sprawy społeczne i religijne oraz działalność związaną z dostarczaniem ludziom zdrowej wody.

– W tym roku kluczowym projektem akcji jest „Reanimacja Dziecięca", prowadzony w szpitalu w Ngaoundaye w Republice Środkowej Afryki przez br. Macieja Jabłońskiego. Wcześniej w tej placówce wiele dzieci umierało, ale dziś dzięki wsparciu ludzi z otwartymi sercami mamy setki uratowanych małych istnień ludzkich rocznie – opisuje br. Jerzy Steliga OFMCap, prezes Fundacji „Kapucyni i Misje".

Dlatego właśnie tegoroczna akcja „Wyślij pączka do Afryki" ma podtytuł „Razem ratujmy życie dzieci". Głównym dniem akcji będzie Tłusty Czwartek, ale wpłat i zakupów można dokonywać aż do Świąt Wielkanocnych. Numer konta do przelewów tradycyjnych to: 26 1240 4533 1111 0010

5274 9794 (z dopiskiem „Pączek dla Afryki”).
Na tegoroczne projekty prowadzone przez 9 misjonarzy kapucyńskich potrzeba 717 tys. zł. Na chwilę obecną udało się zebrać prawie 2% tej kwoty.

– Zbliża się Wielki Post, a jednym z jego ważnych elementów jest jałmużna, która w naszej akcji przyjmuje konkretny cel. Dzięki odmówieniu sobie drobnej słodkości, kapucyńscy misjonarze będą mogli skutecznie realizować swoje cele. Już teraz dziękujemy za okazane serce – podsumowuje br. Steliga.

W Republice Środkowoafrykańskiej i Czadzie pracuje aktualnie dziewięciu polskich misjonarzy kapucynów. Ich obecność tam często wykracza poza zadania związane z posługą kapłańską. Zakonnicy dokarmiają osierocone, niedożywione dzieci, kopią studnie w wioskach, w których nie ma dostępu do bieżącej wody oraz budują szkoły, bo jak twierdzą, edukacja jest jedyną szansą na zmianę w sercu Afryki. Za: KAI

Refleksja tygodnia

ROK MODLITWY – IMPULS DLA KOŚCIOŁA

Rozmowa red. Małgorzaty Bochenek z o. Szczepanem Praśkiewiczem OCD

Papież ogłosił Rok Modlitwy. Dokonał tego w Niedzielę Słowa Bożego (21 stycznia) po odmówieniu modlitwy Anioł Pański. Ojciec Święty zaakcentował, że najbliższe miesiące doprowadzą nas do otwarcia Drzwi Świętych, co zainauguruje w całym Kościele Jubileusz 2025 roku.

- Proszę o wzmożoną modlitwę, abyśmy przygotowali się do dobrego przeżycia tego wydarzenia łaski i doświadczenia mocy Bożej nadziei – mówił Papież.

Jak wskazał, Rok Modlitwy będzie poświęcony ponownemu odkryciu wielkiej wartości i absolutnej potrzeby modlitwy w życiu osobistym, w życiu Kościoła i modlitwy w świecie.

– Jako karmelita bosy ogłoszenie Roku Modlitwy przyjmuję z wielką radością. To dodanie otuchy i odwagi wszystkim ludziom wierzącym. Pamiętam, jak będąc w nowicjacie, o. Rudolf Warzecha OCD, nasz mistrz duchowy, którego teraz trwa proces beatyfikacyjny, a w lutym przypadnie 25. rocznica jego śmierci, mówił: „Karmelita bez modlitwy to jak wódz przegranej bitwy”. Zakon karmelitański ma modlitwę wpisaną w duchowy krwioobieg. Oczywiście podejmujemy też różne zadania apostolskie, po to, aby dzielić się z ludem Bożym tym, co przeżywamy właśnie na modlitwie, w zjednoczeniu z Panem Bogiem – mówi o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD, relator Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

– Rok Modlitwy odczytuję jako zaproszenie i impuls do zrobienia rachunku sumienia, czy jesteśmy ludźmi modlitwy, czy nie ulegliśmy trendom aktywizmu, spychając na margines nasze życie duchowe. Rok Modlitwy to zaproszenie do zrobienia takiego rachunku sumienia, kierowane do całego Kościoła powszechnego – ocenia o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD.

Papieże, w tym Ojciec Święty Franciszek, wskazują na modlitwę jako drogę do świętości. – Modlitwa w życiu świętych to sprawa zasadnicza. Prowadziłem i prowadzę wiele procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Niektórych z wielkich świętych dane mi było poznać nawet osobiście, w tym Jana Pawła II, Matkę Teresę z Kalkuty, niedawno beatyfikowanego kard. Eduarda Francisca Pironio z Argentyny. Święci to ludzie modlitwy. Powiem więcej, świętość rodzi się na modlitwie. Modlitwa, a więc bliska relacja z Panem Bogiem, zawsze owocuje zaangażowaniem w pracę dla dobra Kościoła – akcentuje o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD.

Rok Modlitwy to zwrócenie uwagi na to jak bardzo ludzkość potrzebuje nawrócenia i zbliżenia się do Pana Boga. – Świat znajduje się „w stanie wojny światowej w kawałkach", jak określa Papież Franciszek toczące się obecnie w różnych częściach globu wojny i konflikty zbrojne. Braku pokoju doświadczają rodziny, całe społeczności i narody. Potrzebujemy modlitwy o pokój. Słowa antyfony gregoriańskiej: „Da pacem Domine in diebus nostris" (daj Panie pokój w naszych czasach), powinny być nieustannie obecne w naszym życiu. Myślę, że w Roku Modlitwy powinniśmy też zwrócić uwagę na ten aspekt, aby błagać Boże miłosierdzie o pokój i równocześnie starać się być narzędziami pokoju w środowiskach, w których realizuje się nasze codzienne życie – tłumaczy o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz.

Ojciec Święty zapowiedział ogłoszenie Roku Modlitwy w liście z 11 lutego 2022 r., we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, skierowanym do bp. Rina Fisichellego, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Jemu Ojciec Święty powierzył organizację Jubileuszu Roku 2025. Już wówczas wyraził radość z faktu, że rok poprzedzający wydarzenie jubileuszowe zostanie poświęcony wielkiej „symfonii" modlitwy, aby „odnowić pragnienie znajdowania się w obecności Pana, słuchania Go i adorowania". Ma to być, jak pragnie tego Papież, „intensywny rok modlitwy, w którym serca otworzą się, aby otrzymać mnogość łask, czyniąc z Ojcze nasz, modlitwy, której nauczył nas Jezus, program życia […]".

– To modlitwa, która zawiera wszystkie fundamentalne zasady życia zgodnego z wiarą katolicką. Jest w niej odniesienie do Dekalogu w sformułowaniu kierowanym do Pana Boga „bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi". Jest w niej też odniesienie do przykazania Miłości Boga i bliźniego: „święć się imię Twoje", „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Zawiera ona program życia każdego chrześcijanina, na co też zwraca uwagę Papież Franciszek. Miejmy nadzieję, że Rok Modlitwy pomoże wszystkim wiernym na nowo odkryć głębię tej modlitwy, i sprawi, że nie będzie ona jedynie wypowiadana, a wprowadzana w czyn – mówi o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz.

Oprócz Jubileuszy zwyczajnych i nadzwyczajnych, obchodzonych w Kościele od roku 1300 (pierwszy Rok Jubileuszowy obchodzony był za czasów Papieża Bonifacego VIII), trzej ostatni Papieże ogłaszali specjalne lata poświęcone konkretnym wymiarom życia duchowego i kościelnego.

Za pontyfikatu św. Jana Pawła II przeżywaliśmy: Rok Maryjny, Rok Rodziny, Rok Różańca, Rok Eucharystii. Papież Benedykt XVI ogłosił: Rok św. Pawła, Rok Kapłański, Rok Wiary. Papież Franciszek zachęcił już wcześniej do przeżywania Roku Życia Konsekrowanego, a teraz zainicjował Rok Modlitwy. Ma nas on przygotować do obchodów Świętego Roku Jubileuszowego 2025, pod hasłem „Pielgrzymi nadziei".

Małgorzata Bochenek

Nasz Dziennik, 22 stycznia 2024, s. 9.

Wiadomości zagraniczne

STULECIE FRANCISZKAŃSKIEGO STUDIUM BIBLIJNEGO W JEROZOLIMIE

15 i 16 stycznia na Papieskim Uniwersytecie św. Antoniego w Rzymie trwało świętowanie stulecia wyjątkowego wydziału tej uczelni – Franciszkańskiego Studium Biblijnego, które działa przy Sanktuarium Biczowania w Jerozolimie. Tydzień wcześniej obchody jubileuszowe miały miejsce również w samej Ziemi Świętej. W 1924 roku Kustodia Ziemi Świętej otworzyła własny ośrodek edukacyjno-badawczy skoncentrowany na studiach biblijnych oraz wykopaliskach archeologicznych w Palestynie, Jordanii oraz Izraelu.

Po stu latach „pragniemy podziękować za ten dar od Boga" – oświadczył o. Giuseppe Gaffurini gwardian Klasztoru Biczowania. „Jeśli Kustodia Ziemi Świętej jest uważana za perłę misji Zakonu Braci Mniejszych – dodał – to Franciszkańskie Studium Biblijne możemy uważać za jeden ze szczególnych wyrazów tej misyjnej posługi".

Dziekan Studium Biblijnego o. Rosario Pierri zwrócił uwagę na żywy związek pomiędzy studiami biblijnymi a ewangelizacją: „Nie pracujemy tylko dla nauki – mówił – ale dla prostych ludzi, dla pielgrzymów, którym niesiemy przesłanie miłości, jaką Bóg zechciał nam objawić na kartach Pisma Świętego".

Uczestnicy jubileuszowych celebracji zostali przyjęci przez papieża Franciszka na prywatnej audiencji. Podziękował on zakonowi za jego obecność w Ziemi Świętej oraz za zaangażowanie w naukę biblijną i badania archeologiczne oraz zachęcił do kontynuowania tej misyjnej działalności w imieniu całego Kościoła.

W 2001 roku ówczesna Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej wydała dekret ustanawiający Franciszkańskie Studium Biblijne, „Facultas Scientiarum Biblicarum et Archaeologiae" Papieskiego Uniwersytetu Antonianum w Rzymie (wówczas Ateneum), przyznając mu prawo nadawania stopnia naukowego licencjatu i doktoratu nauk biblijnych i archeologii.

W Jerozolimie oprócz Franciszkańskiego Studium Biblijnego działa dominikański ośrodek naukowy École Biblique et Archéologique Française oraz jezuicka filia Papieskiego Instytutu Biblijnego z Rzymu.*Vatican News PL, Jerzy Kraj OFM/KAI* Za: www.vaticannews.va

KARD. FERNÁNDEZ ARTIME NA 42. DNIACH DUCHOWOŚCI RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

Duża liczba uczestników, oznaczająca powrót do sytuacji sprzed pandemii, już jest dobrym prognostykiem, gdy chodzi o 42. edycję Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej 2024. Te rozpoczęły się 18 stycznia w Turynie, gromadząc na ceremonii otwarcia przed południem w Teatrze "Don Bosco" na Valdocco 345 uczestników z 45 krajów, reprezentujących 22 grupy Rodziny Salezjańskiej.

"Jesteśmy w domu nas wszystkich" – powiedział kard. Ángel Fernández Artime, Przełożony Generalny Salezjanów, będące ośrodkiem jedności Rodziny Salezjańskiej, w przemówieniu na rozpoczęcie spotkania. "Wita nas Matka Boża, Bóg nam błogosławi. Jesteśmy tutaj, aby ukazać bardzo żywy charyzmat".

Gospodarz tego spotkania, przełożony Okręgu Piemontu, Valle d'Aosta i Litwy, ks. Leonardo Mancini, nawiązując do tematu Wiązanki, zaznaczył, że "jeśli duch salezjański mieszka w nas, nie będziemy mogli nie zainteresować się młodymi ludźmi, pomagając im w odkrywaniu marzeń, które Bóg dla nich przygotował".

Ks. Joan Lluis Playà, delegat Przełożonego Generalnego ds. Rodziny Salezjańskiej, koordynator tych Dni, zaprosił do "przeżywania z intensywnością i entuzjazmem tego wydarzenia, w którym kluczowe słowa z poprzednich lat – zaczyn, serce, miłość, chrześcijanie i obywatele, nadzieja, świętość – schodzą się teraz w jedno słowo 'sen', ponieważ to on odsyła nas do całej działalności Księdza Bosko, jego życia, jego wizji".

Bardzo wymowne było pojawienie się na scenie 32 osób reprezentujących pięć kontynentów, z których każda przyniosła kostkę, z której zbudowano kartonową ścianę przedstawiającą symbole poszczególnych grup Rodziny Salezjańskiej, odzwierciedlając spójność w tej całej różnorodności i wielki rozwój charyzmatu salezjańskiego. I w tym klimacie radości uczestnicy przeszli do oglądania wideo komentarza do Wiązanki 2024. Wprowadzenia dokonał sam Przełożony Generalny, wyjaśniając wybór tego tematu: "W kontekście 200. rocznicy tego Snu z 9. roku życia, nie mógł być inny motyw przewodni. Ten został natychmiast jednomyślnie przyjęty".

Potem miały miejsce dalsze wyjaśniania, które dotyczyły kryteriów, jakie przyjęto przy tworzeniu tego tradycyjnego przesłania, które ukierunkowuje działania całego roku. Kard. Á.F. Artime podzielił się również pięknym wrażeniem, jakie wyniósł z wizyt, które odbył w ciągu dziesięciu lat jako Przełożony Generalny w 120 różnych krajach, kiedy to mógł na własne oczy zobaczyć, jak wielu ludzi na świecie czyni dobro każdego dnia: "to było czymś niezwykłym!". Jego wnioski były następujące:

– Sen, który Ksiądz Bosko miał około dziewiątego roku życia, ma cechy proroczej wizji. To ona kierowała całym jego życiem jako człowieka i kapłana. W wieku 72 lat, dopiero u kresu swojego wycierpianego i bolesnego życiowego doświadczenia, zrozumiał jego pełne znaczenie – i godną podziwu obecność Maryi Wspomożycielki u jego boku! – kiedy odprawił swoją ostatnią Mszę w Bazylice Najświętszego Serca Jezusa w Rzymie przy ołtarzu Jej poświęconym;

– ogromne znaczenie salezjańskiej myśli dotyczącej tego snu, którą przekazywali kolejno przełożeni generalni, począwszy od ks. Rinaldiego (przełożonego generalnego pierwszego stulecia tego snu), a na ks. Pascualu Chávezie kończąc;

– bohaterami tego snu są ludzie młodzi i to oni muszą być głównym podmiotem salezjańskiego działania także dzisiaj. Pierwszoplanową postacią jest Maryja z Nazaretu. W tym miejscu Przełożony Generalny powiedział z naciskiem: “Jeśli salezjanin nie nosi w swoim sercu prawdziwej miłości do Maryi Wspomożycielki, formalnie należy do Rodziny Salezjańskiej, ale, by nikogo tu nie obrazić, należy do innej organizacji”.

Ten charakter odzwierciedla, mówił dalej, kobiecy i macierzyński wymiar, który towarzyszył misji Księdza Bosko: “Mówię to z głębi serca: sieroty, które przygarniał, potrzebowały czuć się jak w domu, w rodzinie, być kochane. Konsekrowane czy świeckie, kobiety w Rodzinie Salezjańskiej nie powinny być postrzegane tylko jako ‘współpracownice’ w realizacji jakiegoś działania, ale powinny odzwierciedlać pragnienie świętego, który chciał mieć nie tylko Matkę z nieba, ale także kobietę u swojego boku, z jej własną specyfiką”;

– Obraz wilków i baranków może wydawać się z innej epoki. Ale jeśli chłopcy w trudnych dzielnicach Turynu nosili ze sobą noże, dziś w wielu kontekstach spotykamy ich z bronią palną. “W dzisiejszym społeczeństwie mamy do czynienia ze znacznie większą przemocą niż dwadzieścia lat temu. A to daje powód do myślenia i stwierdzenia, że bardziej niż kiedykolwiek potrzebny jest dzisiaj charyzmat salezjański”.

W Wiązance 2024 dziesiąty następca Księdza Bosko wyraził dwanaście życzeń, dwanaście “małych marzeń”, które chciałby, aby się spełniły: “Nasza rodzina jest w dobrej kondycji, ale zawsze możemy dać z siebie więcej. Dzisiejszy świat będzie w lepszy, jeśli pokażemy w nim nadzieję i świeżość naszych działań. Dajmy z siebie wszystko, pokażmy, że nie straciliśmy naszych marzeń. Jeśli są jak sen Księdza Bosko, to sprawią one, że i ludzie będą marzyć, zwłaszcza najuboższsi, bo urodziliśmy się dla najbardziej potrzebujących… Ani jeden przecinek pierwszych Konstytucji Zgromadzenia nie uległ zmianie, nie możemy myśleć o innym sformułowaniu. Duch Święty nie przestanie nas podtrzymywać, jeśli pozostaniemy wierni charyzmatowi”.

Maryja Wspomożycielka nadal działa jako Nauczycielka, jak we śnie z dziewiątego roku życia, dlatego też na zakończenie spotkania tego dnia zostało przedstawione w formie wideo świadectwo członków Stowarzyszenia Maryi Wspomożycielki (ADMA), którzy w swoich wypowiedziach podkreślili tę właśnie siłę, która podtrzymuje rodzinę chrześcijańską. *Antonio R. Labanca*

Za: www.infoans.org

100-LECIE KOŚCIOŁA W TACOMA

6 stycznia 2024 roku kościół pw. św. Piotra i Pawła w Tacoma, WA obchodził 100-lecie poświęcenia (6.I.1924).

Rok 2024, to czas kilku rocznic w wspólnoty Sts. Peter & Paul w Tacoma, WA. To również 132. rocznica (1892) istnienia od początku polskiej wspólnoty; 41. rocznica (październik 1983) posługi w tej parafii księży z Towarzystwa Chrystusowego, która trwa do dziś i 40. rocznica (sierpień 1984) przywrócenia statusu parafii, którą utraciła w 1981 i była filią parafii św. Różańca w Tacoma.

W sobotę, 6 stycznia o godz. 17.00 odbył się centralny punkt uroczystości rocznicowych, którym była Msza św. pod przewodnictwem bpa Franka Schustera. Koncelebransami byli: ks. Prowincjał Jacek Walkiewicz SChr, ks. Piotr Dzikowski SChr z Portland, OR i ks. Eugeniusz Bolda SChr z San Francisco, CA. Na mszy obecny był również poczet sztandarowy oraz siedmiu Rycerzy Kolumba. Ks.biskup otrzymał w darze kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Po Mszy św. o godz. 7.00 w sali parafialnej odbył się bankiet. Z okazji jubileuszu uczestnicy mogli zapoznać się z wydrukowaną wersją kroniki parafii. *ks. Klemens Dąbrowski SChr* Za: www.chrystusowcy.pl

W RZYMIE OTWARTO WYSTAWĘ NA TEMAT O. KOLBEGO W AUSCHWITZ

Ta wystawa przypomina światu, do czego mogą doprowadzić decyzje wynikające z nienawiści, z chęci zemsty, z nieludzkich i niechrześcijańskich uczuć – powiedział Radiu Watykańskiemu – Vatican News ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Adam Kwiatkowski. W poniedziałek 22 stycznia w Bazylice Świętych Dwunastu Apostołów odbył się wernisaż wystawy „Klisze pamięci. Labirynty”. Prezentuje ona grafiki obozowe więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego Mariana Kołodzieja.

Marian Kołodziej był scenografem i plastykiem. Przebywał w Auschwitz od 14 czerwca 1940 r. W swoich pracach uwiecznił dramat więźniów, m.in. o. Maksymiliana. Tworzył je w ramach terapii po udarze mózgu. W swojej pracy posługiwał się ołówkiem przymocowanym do ręki. Artysta zmarł w 2009 r.

Ambasador Kwiatkowski podkreślił, że przedstawiciele państw, którzy uczestniczyli w wernisażu, są „pod wrażeniem głębi tej wystawy, bo przemawia do nas obrazami". Kilkoro ambasadorów wyraziło chęć odwiedzenia Auschwitz-Birkenau.

Jak zaznaczył ambasador Kwiatkowski, wielu nie zdaje sobie sprawy ze skali nieszczęść, które dotknęły Polskę. „Mówiliśmy o tym, jak wielu Polaków zginęło, jak straszna była dla Polski II wojna światowa. Mówiliśmy o bohaterach, o ojcu Kolbe, który ofiarował swoje życie za życie innego człowieka, tak jak Chrystus oddał życie za nas wszystkich" – powiedział ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej.

W rozmowie z Radiem Watykańskim przypomniał, że otwarcie wystawy zbiegło się w czasie z rocznicą wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau, które miało miejsce 27 stycznia 1945 r.

Obecna wystawa ojców franciszkanów i Fundacji Polskiej Grupy Energetycznej jest kontynuacją wcześniejszych, które przybliżały postać o. Maksymiliana Kolbego. Wystawa jest dostępna po polsku, angielsku, hiszpańsku i włosku. *Ks. Paweł Rytel-Andrianik, Artur Hanula*

Za: www.vaticannews.va

O. FALTAS: 30 TYS. OFIAR, W TYM 10 TYS. DZIECI – W ZIEMI ŚWIĘTEJ WSZYSCY CIERPIĄ

Dopokąd będzie trwać ta wojna?" – pyta retorycznie o. Ibrahim Faltas OFM odnośnie do sytuacji w Palestynie i Izraelu. „A kto odczuł na sobie jej konsekwencje? Dzieci, kobiety, niepełnosprawni, ludzie starsi" – dodaje zakonnik. Wikariusz Kustodii Ziemi Świętej wskazuje w wywiadzie dla Radia Watykańskiego, że działania z ostatnich 100 dni skoncentrowane wokół Strefy Gazy pochłonęły już prawie 30 tys. żyć ludzkich, z czego jedna trzecia to niepełnoletni. Do tego dochodzi ponad 60 tys. rannych osób. O. Faltas zaznacza także liczbę 40 tys. osieroconych dzieci. Ale ofiary są nie tylko w Gazie. 400 ludzi zginęło na Zachodnim Brzegu Jordanu, wielu raniono, doszło do fali aresztowań. Ponadto trwają wzajemne ostrzały między Izraelem i stacjonującym w południowym Libanie Hezbollahem. Działania jemeńskich rebeliantów Huti na Morzu Czerwonym również mają powiązania z sytuacją w Ziemi Świętej. „Ta wojna się rozszerza" – podkreśla zakonnik.

„Istnieje obawa – co zawsze powtarzam – że zmierzamy w stronę trzeciej wojny światowej. A tego właśnie nie chcemy" – zaznacza o. Faltas. Dodaje, iż do tej pory jedynie Papież wydaje się wypowiadać otwarcie przeciwko konfliktom zbrojnym jako takim. „On mówi o wszystkich wojnach na świecie. Na Ziemi toczy się obecnie 60 wojen, ale szczególnie wydarzenia w Ziemi Świętej to coś naprawdę bardzo poważnego" – wyznaje wikariusz Kustodii Ziemi Świętej.

Pośród tego wszystkiego Kościół robi, co może. Próbuje dostarczać pomoc humanitarną oraz działać na polu dyplomatycznym. O. Faltas zaznacza m.in. wysiłki zmierzające do wysłania niektórych dzieci ze Strefy Gazy do Włoch na leczenie. Ogólnie jednak przyznaje, że sytuacja prezentuje się tragicznie.

„Naszą nadzieją jest tak naprawdę, że po tych wszystkich ofiarach znajdą wreszcie rozwiązanie zaistniałego problemu" – wyznaje zakonnik. Dodaje, iż to właśnie teraz przyszedł na to czas. „To prawda, że nie wszyscy mówili o zawieszeniu broni, ale wszyscy mówili o rozwiązaniu poprzez utworzenie dwóch państw – mówi wikariusz Kustodii Ziemi Świętej. – Amerykanie tak wskazywali, wielu Izraelczyków o tym wspomina. Wszyscy światowi przywódcy opowiadają się za rozwiązaniem dwupaństwowym". Oto więc pora, aby zakończyć trwającą 75 lat kwestię – zauważa o. Faltas. I to jest właśnie nadzieja, jaką on widzi: „że się dogadają, ustalą konkretną datę, doprowadzą do rozwiązania dwupaństwowego z państwem palestyńskim obok państwa izraelskiego. Tak wszyscy będą żyli w pokoju". Ale na razie, jak przyznaje franciszkanin, „w Ziemi Świętej nikt nie ma się dobrze: ani Izraelczycy, ani Palestyńczycy, ani chrześcijanie, ani muzułmanie, ani żydzi. Nikt nie ma się dobrze. Wszyscy cierpią, bardzo cierpią z powodu tej sytuacji".

Za: www.vaticannews.va

POWSTAŁ FILM O „ĆWICZENIACH DUCHOWYCH" ŚW. IGNACEGO LOYOLI

Niemiecki wydawca, Loyola Productions, wypuścił animowany film dokumentalny o „Ćwiczeniach duchowych" św. Ignacego w reżyserii o. Christofa Wolfa SJ i Siegmar Warnecke.

Film nosi tytuł „Ignatius – The God Seeker" (Ignacy – poszukiwacz Boga) i dostępny jest w czterech językach: angielskim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim. Trwa ponad godzinę.

Co porusza serce jezuity? Odpowiedź brzmi: „Ćwiczenia duchowe" św. Ignacego. Ale o czym one są? Co dzieje się podczas „Ćwiczeń duchowych"? Film „Ignacy – poszukiwacz Boga" stara się odpowiedzieć na to pytanie.

Animowany film dokumentalny o założycielu jezuitów ukazuje jego wewnętrzne poszukiwanie Boga i zaprasza widzów, aby sami stali się duchowymi poszukiwaczami. Nie można znaleźć Boga wycofując się ze świata, ale w jego odkrywaniu, docenianiu, a nawet w rozmiłowaniu się w nim. Takie było przesłanie

jezuitów na przestrzeni wieków. To przesłanie może również dzisiaj zmienić Kościół katolicki, aby stał się bardziej mistyczny, bardziej otwarty na każdego, a przede wszystkim bardziej kochający.

Czy naprawdę można znaleźć Boga we wszystkim? Jak odkryć Bożą wolę względem siebie? Film „Ignacy – poszukiwacz Boga" podejmuje zmagania uczestnika rekolekcji ignacjańskich i przekłada je na język obrazu. W swoich „Ćwiczeniach duchowych" Ignacy prosi rekolektanta, aby zaangażował w nie wszystkie swoje zmysły, zwłaszcza wyobraźnię. Zgodnie z tą ignacjańską metodą, film wykorzystuje wyobraźnię artystyczną do zastosowania wszystkich zmysłów w poszukiwanie Boga, posługuje się symbolem i obrazem. Efektywność takiego podejścia potwierdza współczesna psychologia.

Obrazy w filmie mają przemawiać do naszego umysłu i do naszego serca. Zamiast próbować intelektualnie uchwycić ich znaczenie, jesteśmy zaproszeni, byśmy nie zatrzymywali się na tym co widzimy, lecz zajrzeli w głąb siebie. Za: www.jezuici.pl

MNICH-PROFESOR WYKLUCZONY ZE STANU DUCHOWNEGO PRZEZ PATRIARCHĘ CYRYLA

Mnich-profesor, Cyryl Howorun, znany i popularny w całym świecie prawosławnym i daleko poza jego granicami, wybitny ukraiński profesor teologii, kapłan Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego prowadzący wykłady na kilku amerykańskich i europejskich uniwersytetach, został przez patriarchę Cyryla wykluczony ze stanu duchownego.

17 stycznia diecezja moskiewska Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, której ordynariuszem jest sam patriarcha Cyryl, opublikowała dekret, w którym podano do wiadomości publicznej i w taki sposób oznajmiając to samemu zainteresowanemu, archimandrycie Cyrylowi Howorunowi, że: „Niniejszym, na podstawie decyzji Diecezjalnego Sądu Kościelnego Moskiewskiej Diecezji, zostaliście wykluczeni ze stanu duchownego w związku z naruszeniem 25 kanonu Świętych Apostołów. Dekret podpisał patriarcha moskiewski i całej Rusi Cyryl.

Taki wyrok był możliwy dlatego, że archimandryta Howorun – patriota oddany całym sercem swej ojczyźnie – Ukrainie, jednak pozostawał wciąż kapłanem Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, a nie zdecydował się na przejście do autokefalicznego, niezależnego od Moskwy, Prawosławnego Kościoła Ukrainy. Howorun zawsze podkreślał, że jest wychowankiem patriarchy Cyryla i on udzielił mu święceń kapłańskich. Stwierdzał, że głównie jemu zawdzięcza własną formację.

Później jednak archimandryta Howorun zaczął wyrażać sprzeciw wobec imperialnej polityki Rosji, a w szczególności protestował przeciwko fałszywym imperialnym i mesjanistycznym wizjom. Odegrał też istotną rolę przy utworzeniu niezależnej ukraińskiej Cerkwi, gdyż doradzał wówczas patriarsze ekumenicznemu Bartłomiejowi.

Bezpośrednimi jego poprzednikami byli popularni duszpasterze moskiewskiej inteligencji i środowisk twórczych, księża protojereje Ioann Kowal i Aleksy Umiński i protodiakon-profesor Andrej Kurajew, usunięci ze stanu duchownego w 2023 r. Ilość duchownych pozbawionych kapłaństwa na całym obszarze jurysdykcji Patriarchatu Moskiewskiego jest wielokrotnie większa.

Pozbawienie Howoruna stanu duchownego jest jednym z elementów „oczyszczania" przez patriarchę Cyryla prawosławnego duchowieństwa z ostatnich już osobowości, posiadających autentyczny autorytet i nie ukrywających niezależnego myślenia.

Jako rzekomą przyczynę pozbawienia Howoruna kapłaństwa podano naruszenie 25 Kanonu Apostolskiego, brzmiącego: „Biskup, prezbiter lub diakon skazany za rozpustę, krzywoprzysięstwo lub kradzież niech będzie wydalony ze świętego urzędu, ale niech nie będzie ekskomunikowany ze wspólnoty Kościoła, ponieważ Pismo Święte mówi: Nie będziesz się dwa razy mścił. To samo dotyczy reszty duchowieństwa".

Archimandryta Howorun nigdy nie był karany za rozpustę, krzywoprzysięstwo, ani kradzież, ani nawet nie kierowano przeciwko niemu żadnych podobnych podejrzeń. Wobec czego powoływanie się na 25 Kanon Apostolski nie jest niczym uzasadnione.

Warto zauważyć, że na stronie moskiewskiej diecezji została wcześniej, 25 września 2023 r. umieszczona wiele mówiąca informacja, że patriarcha pozbawił go, również zaocznie, prawa sprawowania Liturgii i prawa noszenia habitu oraz krzyża kapłańskiego do czasu rozpatrzenia jego sprawy przez Sąd Diecezjalny. Uzasadnienie brzmiało: «Naruszył obowiązek wierności Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu, co wyraziło się w koncelebrowaniu z hierarchami i kapłanami Kościoła Konstantynopolitańskiego, z którym postanowieniem Świętego Synodu została zerwana łączność eucharystyczna z powodu brutalnego wtargnięcia na terytorium kanoniczne Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego". I to wydaje się jedynym powodem obecnego usunięcia go ze stanu kapłańskiego, a wszystkie inne zarzuty są zwykłym nadużyciem.

Za KAI

Zapowiedzi wydarzeń

KONFERENCJA PRASOWA PRZED DNIEM ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Komisja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Konferencje Wyższych Przełożonych Zakonnych oraz Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski zapraszają na konferencję prasową pt. «Przyjąć Boga w tych, którzy są w potrzebie» – odpowiedź osób konsekrowanych w Polsce na prośbę papieża Franciszka zapowiadającą **Światowy Dzień Życia Konsekrowanego** obchodzony w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)

Konferencja odbędzie się **25 stycznia (czwartek) o godz. 10:30 w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie** (Skwer kard. S. Wyszyńskiego 6)

W spotkaniu wezmą udział:

bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego;
o. Kazimierz Malinowski OFMConv, sekretarz Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego;

o. Dariusz Michalski SJ, dyrektor programowy JRS Poland – Jezuickiej Służby Uchodźcom;

s. Wiktoria Kulpa, dyrektorka Hospicjum Sióstr Felicjanek im. bł. Hanny Chrzanowskiej w Warszawie;
s. Teresa Więcek FRM, dyrektorka Domu Pomocy Społecznej w Elblągu;
o. Tomasz Pelc CRS, dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej „Insieme-Razem" w Toruniu;

s. Teresa Wyrębek ZSAPU, kierownik Centrum Interwencji Kryzysowej „Dom Otwartych Serc" Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej i Świetlicy Opiekuńczo-Wychowawczej im. bł. Carla Acutisa w Otwocku;

Mirosława Nowacka, odpowiedzialna generalna Instytutu Świeckiego Spigolatrici della Chiesa;
m. Ewa Kaczmarek, przełożona generalna Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.

Konferencję poprowadzi **ks. Leszek Gęsiak SJ**, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski.

Po zakończeniu spotkania będzie okazja do rozmów indywidualnych przy serwowanej przez zakonników kawie.

UWAGA REDAKCJE: Dziennikarzy chętnych do wzięcia udziału w konferencji **prosimy o wcześniejszą akredytację**. Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres: biuroprasowe@episkopat.pl do 24 stycznia, do godz. 16:00.

Wejście na konferencję będzie możliwe na podstawie wcześniejszej akredytacji i po okazaniu legitymacji prasowej.

Za: www.episkoipat.pl

Witryna Tygodnia

FILM O BŁ. ANIELI SALAWIE, TERCJARCE Z KRAKOWA

Zachęcamy do zainteresowania się najnowszym filmem dokumentalnym z elementami fabularyzowanymi, poświęconym postaci bł. Anieli Salawy. „Z nadmiaru Miłości" to opowieść o życiu i duchowości Błogosławionej. W filmie można zobaczyć miejsca jej urodzenia, dojrzewania, pracy, doświadczania Boga (Siepraw i Kraków) oraz wiele cennych i nieznanych dokumentów i wizerunków bł. Anieli. Prawie godzinny dokument ubogaca muzyka lokalnego zespołu „Noro Lim".

Materiał zawiera jednakże przede wszystkim świadectwa osób związanych z kultem Błogosławionej. Są to: s. Emilia Nogaj OFS – Przełożona Narodowa Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce; s. Joanna Berłowska OFS – Zastępca Przełożonej Narodowej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce; s. Anna Pietrzyk OFS – przełożona wspólnoty miejscowej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Sieprawiu; o. prof. dr hab. Zdzisław Gogola OFMConv – Asystent Narodowy Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce; o. dr Andrzej Hejnowicz OFMConv – promotor kultu bł. Anieli Salawy przy Bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie; o. Stanisław Sikora OFMConv – były promotor kultu bł. Anieli Salawy przy Bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie; ks. prał. Piotr Kluska – emerytowany, wieloletni proboszcz parafii św. Michała Archanioła i kustosz Sanktuarium bł. Anieli Salawy w Sieprawiu; ks. kan. Paweł Zięba – obecny proboszcz parafii św. Michała Archanioła i kustosz Sanktuarium bł. Anieli Salawy w Sieprawiu; ks. dr hab. Bogusław Konopka – proboszcz parafii św. Jerzego w Ziębicach, autor publikacji naukowych poświęconych bł. Anieli Salawie; ks. Rafał Salawa – wikariusz parafii św. App. Szymona i Judy Tadeusza w Łętowni, krewny bł. Anieli Salawy; mgr inż. Tadeusz Pitala – Wójt Gminy Siepraw; mgr Krzysztof Kowalczyk – katecheta w Szkole Podstawowej im. T. Kościuszki w Sieprawiu.

„Pragniemy, aby projekt 'Z nadmiaru Miłości' łączył i inspirował przede wszystkim środowiska franciszkańskie. Chodzi w nim o pokazanie uniwersalności duchowości franciszkańskiej, szerzenie tej duchowości wśród świeckich, a przez to również wzbudzanie powołań do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich" – zapewniają twórcy filmu.

„Postać bł. Anieli Salawy pozwala odkryć, że świętość jest dla każdego: bez względu na stan, w którym się żyje, pełniony zawód czy zasobność portfela. Jej oddanie Bogu i drugiemu człowiekowi, jej być może prozaiczna, ale heroiczna praca służącej, zjednoczenie z Chrystusem, ufność Bogu mimo przeciwności, cierpienia i trudu, stanowi wzór postępowania, który szczególnie w XXI w. jest zdecydowanie godny pokazania i naśladowania" – dodają.

Jedną z idei projektu „Z nadmiaru Miłości" jest również spotkanie braterskie: budowanie realnej jedności miedzy członkami wspólnoty, jak też z innymi osobami z lokalnych społeczności parafialnych. Spotkania te stanowią okazję do podzielenia się dobrem, które Pan Bóg czyni nieustannie w naszym życiu. Stąd film jest dostępny na pokazach grupowych w parafiach. Wystarczy wysłać zaproszenie na adres: **znadmiarumilosci@gmail.com**.

Patronami honorowymi filmu są: Franciszkański Zakon Świeckich w Polsce; Prowincja św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów); Sanktuarium Bł. Anieli Salawy w Sieprawiu i Gmina Siepraw.Za: www.franciszkanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. JERZY SZURGOT SDB (1952-2024)

Z żalem informujemy, że we wtorek 16 stycznia 2024 r. w 72. roku życia zmarł ks. Jerzy Szurgot SDB, współbrat ze wspólnoty pw. Świętej Rodziny w Pile.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek 19 stycznia 2024 r. w kościele pw. Świętego Krzyża w Czaplinku.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie…

Curriculum vitae:
Ks. Jerzy urodził się 18 kwietnia 1952 r. w Czaplinku.
Formacja zakonna
Nowicjat: Kutno Woźniaków, 1970-1971.
Scholastykat: Czerwińsk nad Wisłą, 1971-1972.
Asystencja: Łódź św. Teresa, 1973-1975.
Postnowicjat (studia filozoficzne): Ląd nad Wartą, 1975-1977.
Studia teologiczne: Ląd nad Wartą, 1977-1981.

Śluby zakonne
Pierwsze śluby: Kutno Woźniaków, 8 września 1971 r.
Święcenia
Prezbiterat: Ląd nad Wartą, 16 czerwca 1981 r.

Miejsca posługi duszpasterskiej w kraju i na misjach
1981-1982 – Wierzchowo Człuchowskie;
1982-1983 – Bytnica (k. Słupska);
1983-1984 – Londyn (Wielka Brytania);
1984-1991 – Kazembe (Zambia);
1991-1992 – Aleksandrów Kujawski (Parafia NMP WW);
1992-1994 – Kazembe (Zambia);
1994-2001 – Nsakaluba (Mwense – Zambia);
2001-2002 – Hwange (Zimbabwe);
2002-2005 – Chingola (Zambia);
2005-2006 – Bauleni (Zambia);
2006-2007 – Shambuyu (Namibia;
2007-2009 – Rundu (Namibia);
2009-2010 – Szczecin św. Jan Bosko;
2010-2012 – Główczyce;
2012-2015 – Rundu (Namibia);
2017-2019 – Rundu (Namibia);
2019-2020 – Piła Święta Rodzina;
2020-2022 – Rundu (Namibia);
2022-2023 – Piła Święta Rodzina.

Za: www.pila.salezjanie.pl

ŚP. BR. MARIAN ŚWIERCZEWSKI CSMA (1935-2024)

Śp. Brat Marian Świerczewski zmarł 15 stycznia 2024 r. w Hospicjum Opatrzności Bożej prowadzonym przez Księży Orionistów w Wołominie. Przeżył 88 lat i 6 miesięcy. W życiu zakonnym niespełna 40 lat.

Urodził się w Słupnie (powiat Wołomin) 14 lipca 1935 r. Ochrzczony w parafii pod wezwaniem Świętej Trójcy w Kobyłce. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Dąbkowiźnie. Przez 28 lat, tj. do 1982 roku pracował w FŁT na warszawskim Żoliborzu. Założył rodzinę, z której syn Bogdan został michalitą i od 1991 roku pracuje na misjach w Papui Nowej Gwinei. Po śmierci żony (1973 r.), w wieku 47 lat, zgłosił się do Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, pragnąc poświęcić resztę swojego ziemskiego życia na służbę Bogu jako brat zakonny w michalickiej wspólnocie. W załączonej opinii, ówczesny proboszcz parafii, do której należał śp. br. Marian, napisał: „Marian Świerczewski cieszy się bardzo dobrą opinią jako mieszkaniec miejscowości Sieraków, jak również jest przykładnym katolikiem. Bardzo często przystępuje do Stołu Pańskiego, prowadzi wzorowe życie katolickie”.

Wstępną formację w postulacie rozpoczął 15 lutego 1982 r. w Krakowie. Po rocznym nowicjacie (15.08.1983-15.08.1984) w Pawlikowicach, w dniu 15 sierpnia 1984 r. złożył pierwszą profesję zakonną, natomiast wieczystą złożył 13 sierpnia 1988 r. w Warszawie. Jako brat zakonny pracował na dwóch placówkach: w Krakowie i w Warszawie. W Warszawie od 1985 roku do końca życia. W tym czasie (1985 r.) rozpoczęto budowę kościoła przy nowopowstałej parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Aniołów. Śp. br. Marian służył wydatną pomocą ks. proboszczowi. Pełnił wyznaczone obowiązki w kaplicy, potem w kościele (m.in. zbierał tacę w niedziele i święta, w Adwencie roznosił opłatki) a także w domu zakonnym, jako ekonom gospodarczy odpowiedzialny za zaopatrzenie w produkty żywnościowe. W tej funkcji czuł się bardzo dobrze. Obowiązki zakonne wypełniał sumiennie. Zostaje zapamiętany jako gorliwy zakonnik, dobry, wrażliwy, życzliwy dla wszystkich, obdarzony empatią człowiek.

W ostatnim czasie, z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, kilka tygodni spędził w szpitalu, a następnie w wołomińskim hospicjum.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Aniołów (Warszawa-Bemowo) w sobotę 20 stycznia br. o godz. 1200, po czym ciało zostanie przewiezione na cmentarz parafialny w Markach – Strudze i złożone w krypcie księży michalitów. Wdzięczni Bogu i rodzinie za

dar śp. Brata Mariana, modlimy się, by Pan, któremu poświęcił się w profesji rad ewangelicznych, dołączył Go do grona swoich wybranych w niebie.

Światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki. Niech odpoczywa w pokoju. Amen.

Za: www.michalici.pl

Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

ROCZNIK 2023

WYDARZENIE ROKU

SYNOD BISKUPÓW O SYNODALNOŚCI

BIULETYN TYGODNIOWY CIZ – tygodnik poświęcony życiu konsekrowanemu, wydawany w wersji internetowej od 1 marca 2009 r. przez Sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Z okazji 10 rocznicy pierwszego numeru *Biuletynu Tygodniowego CIZ* w kwietniu 2019 r. została przygotowana wersja drukowana dotychczasowych roczników, która treściowo jest tożsama z wersją pierwotną. Wprowadzono jedynie korekty redakcyjne. Rocznik 2023 jest kontynuacją tej serii

Redaktor – o. Kazimierz Malinowski OFMConv we współpracy z zespołem redakcyjnym portalu internetowego KWPZM www.zyciezakonne.pl

BIULETYN TYGODNIOWY CIZ JEST WYDAWANY DLA POTRZEB WEWNĘTRZNYCH

Drodzy Czytelnicy w przygotowaniu jest **jubileuszowy XV rocznik wersji drukowanej Biuletynu Tygodniowego CIZ**, który w tej formie jest rozsyłany do najważniejszych bibliotek zakonnych w Polsce oraz do bibliotek uczelni katolickich. Informujemy zainteresowanych taką formą posiadania roczników Biuletynu, że istnieje możliwość ich sybskrybcji w Sekretariacie KWPZM. Chętni proszeni są o kontakt mailowy. W korespondencji indywidualnej będą podane wszystkie informacje dotyczące warunków subskrybcji oraz dostarczenia roczników Biuletynu do zainteresowanych.

Sympozjum odbędzie się w WSD Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim